

Niech żyje rząd
robotniczy
i włościański!

Warunki Prenumeraty.

w Warszawie z odnośnieniem
miesięcznie Zł. 4.—
bez odnośnienia „ 3.50
na prowincji miesięczn. „ 4.—
Zagranicą „ 6.—
Za zmianę adresu 50 groszy

Redakcja przyjmuje interesantów od
1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów
redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez
przerwy. Kasa czynna od 11 do 1
Rachunki płatne w środy.

Telef. Redakcji 176-70. Admin. 120-13.



NIECH ŻYJE!
SOCJALIZM!

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia w tekście (przed kron.) 25 groszy
nekrologi 10 „
zwyczajne 15 „
drobne za jeden wyraz 10 „
Ceny ogłoszeń należy rozumieć
za wiersz wysokości 1 milimetra

Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w № niedziel. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „

Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu
Administracji o 10% drożej

Za terminowy druk ogłoszeń Admini-
stracji nie odpowiada.

Redakcja i Admin. Warecka 7
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedynczy 15 groszy.

Konferencja Warszawska. O godz. 6 wiecz. |
w środę dn. 27 b. m. w lokalu O. K. R. Jerozolimskie 6,
odbędzie się **Konferencja Warszawska.**

Tymczasowa Naczelna Rada Gospodarcza.

Rząd zamierza powołać do życia, w drodze ustawy, Tymczasową Naczelną Radę Gospodarczą. Na posiedzeniu Sejmu 28-go kwietnia premier Grabski oświadczył: „Całokształt prac w tej mierze (dźwiganie życia ekonomicznego) pragnie Rząd skonstruować przez ścisłe zespolenie jego własnych usiłowań z usiłowaniami sfer gospodarczych wszystkich większych i mniejszych producentów, sfer pracowniczych, zespolonych w tymczasowym organie, przewidzianym przez Konstytucję — w Naczelnej Radzie Gospodarczej, która, póki nie będzie utworzona jako ciało, będące koroną samorządu gospodarczych poszczególnych dziedzin, musi być powołana do życia, jako tymczasowa reprezentacja już istniejących zrzeszeń, pracujących we własnym zakresie na polu dźwigania naszego życia ekonomicznego”.

W Min. Skarbu odbyły się już na powyższy temat cztery konferencje, a w prasie zjawily się liczne artykuły i notatki na temat potrzeby, zakresu działania organizacji Tymczasowej Naczelnej Rady Gospodarczej. Konieczne jest omówienie całej sprawy i na łamach „Robotnika”.

Należy sobie przedewszystkiem wyjaśnić, czy rzeczywiście owa T. N. R. G. jest próbą zrealizowania art. 68 Konstytucji, który opiewa: „Obok samorządu terytorjalnego osobna ustawa powoła samorząd gospodarczy dla poszczególnych dziedzin życia gospodarczego, a mianowicie: Izby rolnicze, handlowe, przemysłowe, rzemieślnicze, pracy najemnej i inne, połączone w Naczelną Izbę Gospodarczą Rzeczypospolitej, których współpracę z władzami państwowymi w kierowaniu życiem gospodarczym i w zakresie zamierzeń ustawodawczych określa ustawa”.

Nie jest faktem bez znaczenia, że Konstytucja mówi o uprzednim powołaniu do życia samorządu gospodarczego dziedzin poszczególnych, a Rząd zamierza iść drogą wręcz przeciwną!

Właściwe budownictwo samorządowego życia gospodarczego możliwe jest tylko od podstaw. Budowanie dachu przed postawieniem fundamentów jest niemożliwością.

Wobec istnienia już zrębów pod budowę własnej instytucji samorządu gospodarczego w postaci izb rolniczych, przemysłowo-handlowych, a przynajmniej ich wzorów, należałoby, rozwijając art. 68 Konstytucji, zabrać się do stworzenia Izby pracy i Izby spożywców — to byłoby właściwą drogą wcielania w życie Konstytucji. Ale Rząd na tę drogę nie zamierza wstąpić, gdyż naraziłby się klasom posiadającym. To też Rząd zaczyna od razu od nadbudowy.

Zasadniczą, naczelną cechą każdego samorządu jest określony zakres własnego działania, w granicach którego samorządzący się mają prawo decydować. Taki własny zakres działania, choć szczupły, mają izby rolnicze, przemysłowo-handlowe, takiego zakresu działania z prawem decyzji T. N. R. G. mieć nie będzie. Będzie ona mogła jedynie badać, stawiać wnioski, opiniować. Drugą kardynalną cechą samorządu jest posiadanie własnych środków. Wymienione, istniejące samorządy poszczególnych dziedzin życia gospodarczego, środki takie posiadają. T. N. R. G., jak to zakomunikował p. premier na konferencji w Min. Skarbu, będzie na utrzymaniu Rządu. Tworzenie T. N. R. G. nie jest więc reali-

zacja art. 68 Konstytucji, co musi odbić się na wewnętrznej treści tworzonej instytucji, odbierając jej właściwy charakter scaleńia, mającego powstać życia samorządowego-gospodarczego.

Intencja Rządu nie jest zresztą stopniowe rozwijanie art. 68 Konstytucji. Rząd potrzebuje rady i współdziałania ze strony społeczeństwa. Sytuacja, w której znajduje się Państwo, pod względem gospodarczym i skarbowym, jest znowu pomimo powodzi urzędowego optymizmu, bardzo poważna. Sytuację tę charakteryzują dwa fakty, zmniejszanie się wpływów kasowych i bierność bilansu handlowego. W sytuacji tej Rząd, apelując do społeczeństwa, czyni dobrze, postępując właściwie, ale fakt tego apelu nie poprawi sytuacji.

Wszędzie, gdzie Państwu grozi niebezpieczeństwo, mądry Rząd apeluje do społeczeństwa, ale wszędzie tam, gdzie czyni się to z głębokiego przekonania i szczerze, o wemu apelowi towarzyszyć muszą fakty, świadczące o tym, że Rząd zamierza kroczyc po drodze uwzględniającej opinie większości. Większość społeczeństwa każdego stanowią masy ludu pracującego. Trudno jest apelować do tych mas o poparcie, a jednocześnie wkraczać na drogę polityki gospodarczej (nie poruszamy narazie zagadnień politycznych), przeciwnej interesom tych mas (zamierzona rewizja taryfy celnej w duchu dezcyderatów przemysłowców i obywateli, zapowiedziane zwiększenie taryfy pasażerskiej, natomiast ulgi podatkowe czynione bogaczom i t. d.).

Z „nieufnością demokratyczną” musi też klasa robotnicza odnosić się do tego apelu.

Owa T. N. R. G. łatwo się może stać bowiem instrumentem do ułatwienia Rządowi prowadzenia polityki gospodarczej na ko-

Zwycięstwo socjalistów węgierskich

Dn. 21 i 22 b. m. odbyły się wybory do Rady miejskiej w Budapeszcie. W normalnych okolicznościach wybory te nie budziłyby większego zainteresowania dla zagranicy, niż w innych miastach, ale Węgry żyją wciąż w „stanie wyjątkowym”, pod znakiem bezprawia, opanowane przez rządy mafii reakcyjnej. Dotychczas miasto znajdowało się w rękach tak zw. partii miejskiej, stworzonej przez kreatury rządowe, które po części służyły przedtem Beli Kuhnowi. Partja ta terorem i gwałtem zdobyła sobie większość i gospodarką swą doprowadziła do ruiny. Robotnicy nie brali udziału w poprzednich „wyborach”.

Rząd musiał w końcu zgodzić się na rozpisanie nowych wyborów do Rady miejskiej, ale zato spreparował ordynację wyborczą godną reakcji węgierskiej. Prawo głosu miał tylko ten, kto liczy 24 lata, umie czytać i pisać, mieszka 6 lat w stolicy. Okręgi wyborcze podzielono jednak tak, że w dzielnicy urzędniczej na 800 wyborców przypadł jeden mandat, w dzielnicach robotniczych natomiast trzeba było dwa razy tyle głosów skupić na jeden mandat.

Nie dość tego. Oprócz radnych z wyboru są też radni — mianowanci, przyczem — rzecz osobliwa! — niewiadomo dokładnie ilu ma być tych mianowanych radnych. 21 mianuje Naczelnik Państwa Horthy, ale oprócz tego mogą wejść do Rady jednostki z tytułu

rzyść klas posiadających. Pod szyldem opinji T. N. R. G. przy usługnej propagandzie prasowej podsuwać się będzie ogółowi politycznie i gospodarczo niewyrobionemu opinje tej Rady jako opinje reprezentantów całej ludności.

„Nieufność demokratyczną” klasy robotniczej do T. N. R. G. spotęgować musi ten fakt, że w składzie jej dla klasy robotniczej przewidziano zaledwie 28 miejsc na 100 i że apetyty Lewiatana w kierunku dodania klasom posiadającym jeszcze 20 miejsc nie spotkały się z należytą odprawą ze strony Rządu.

Podkreślić należy jeszcze i tę okoliczność, że nie jest niemożliwe, iż Rządowi potrzebny jest taki teren na którym mógłby w sposób nieodpowiedzialny (w przeciwieństwie do terenu sejmowego) sondować i urabiać opinie, a następnie oddziaływać przy jej pomocy, na Sejm, wygrzywać urobioną opinie T. N. R. G. na terenie sejmowym. Pomysł taki mógł się zrodzić albo z oceny naszych obecnych stosunków sejmowych, albo wogóle z lekceważenia parlamentarizmu.

I w jednym i w drugim wypadku nie odpowiada on poglądom klasy robotniczej, która właśnie dla uzdrowienia naszego parlamentarizmu domaga się rozwiązania obecny Sejm i która nie zgodzi się na to, by ster życia gospodarczego przechodził w ręce sowietu obszarniczego - fabrykanckiego, popieranego przez kupców i bankierów, kamieniczników i t. d.

W momencie ogłoszenia rządowego projektu T. N. R. G. klasa robotnicza musi znowu wysunąć własny postulat samorządu pracy: Izby pracy i Izby spożywców. Wobec tendencji ujawnionych przy narodzinach T. N. R. G. klasa robotnicza powinna wysunąć postulaty: 1) powiększenia reprezentacji pracy najemnej do 40 miejsc na ogólną ilość 100, 2) powiększenia ilości miejsc zarezerwowanych dla konsumentów (miasta i spółdzielnie) do 10. Praca najemna i spożywców muszą w T. N. R. G. mieć przynajmniej połowę mandatów.

Jeżeli Rząd zwraca się z apelem do społeczeństwa, to klasa robotnicza zwraca się ze swej strony z apelem do Rządu, przestrzegając przed skutkami antyludowej polityki gospodarczej.

S. Lewicki.

W dzisiejszym numerze:

O AMUNDSENIE WCIĄŻ NIEMA WIEŚCI! S. Lewicki, TYMCZASOWA NACZELNA RADA GOSPODARCZA.

B. Limanowski, KSIĄŻNICA NOWEGO ZYCIA.

H. Bezmąski, ZBLIZKA I ZDALEKA.

WNIOSEK LEWICY PRZECIWKO PODWYŻSZENIU TARYFY OSOBOWEJ NA KOLEJACH.

ZMYSLONE SPRAWOZDANIE.

JAK STAŚ PRZENOSI ZYGMUNTA. (Pouczająca bajeczka oświatowa).

ZWYCIEŚTWO SOCJALISTÓW WĘGERSKICH.

WALKA O KONCESJE MONOPOLOWE W SEJMIE.

ODCINEK: L. Śledziński, WSPOMNIENIA. (Ciąg dalszy).

K. Irzykowski, „NAJSZCZĘŚLIWSZY Z LUDZI”, KIEDRZYŃSKIEGO W TEATRZE LETNIM.

skali największą ilość mandatów bo 54. Ponieważ prawo wyborcze do Rady jest jeszcze gorsze, niż do parlamentu, nie można przeprowadzić ścisłego porównania między wyborami do Rady a wyborami do parlamentu z przed dwu laty. Mimo to da się stwierdzić postęp. Dwa lata temu socjaliści uzyskali w Budapeszcie 33% głosów, lewica demokratyczna otrzymała 21%, obecnie zaś blok lewicowy uzyskał 62% wszystkich głosów.

Zwycięstwo socjalistów jest tem znamiennejsze, że poraż pierwszy wogóle socjalista węgierski wchodzi do Rady miejskiej. Rzecz szczególna, że ani przed wojną, ani po wojnie nie było ani jednego socjalisty w zarządzie miejskim na Węgrzech. I to się działo w kraju, który przeżył dyktaturę komunistyczną! Obecnie socjaliści węgierscy będą w stanie pochwycić się pracy samorządowej i wychowywać masy robotnicze do praktycznej działalności w tej ważnej gałęzi życia publicznego. Do budapeszteńskiej Rady wchodzi znani przywódcy socjalistów tow. Peidl, Farkas, Propper, Peyer, Fenyes, Brestowski i inni.

Zmyślone sprawozdanie.

„Kurjer Poranny” w niedzielnym numerze w sprawozdaniu z komisji rolnej podał nast. wiadomości:

„Przyjęto artykuły 32 — 38, dotyczące odszkodowania właścicielom ziemskim za wywłaszczone grunty. W związku z tymi artykułami przedstawiciele „Wyzwolenia” i „Zw. Chłopskiego” zgłosili wniosek, domagający się przeprowadzenia wywłaszczenia bez odszkodowania. Wniosek ten odrzucony został głosami wszystkich stronnictw z „P. P. S.” włącznie. Jako motyw odrzucenia podano, że art. 99 Konstytucji zastrzega prawo własności. Wówczas pos. Poniatowski imieniem „Wyzwolenia” odczytał deklarację zasadniczą, której końcowy ustęp głosi: (tu przytoczono ów ustęp).

Niewiadomo, w jakim celu „Kurjer Poranny” fabrykuje tak kłamliwe wiadomości. Przedstawiciele „Wyzwolenia” i „Związku Chłopskiego” nie zgłosili wniosku o wywłaszczeniu bez odszkodowania. Wniosek, jako nie zgłoszony, nie mógł być głosowany, a przeto nie mógł być także „odrzucony głosami wszystkich stronnictw z P. P. S. włącznie”. Prawda jest tylko to, że (jak podaliśmy w sprawozdaniu z komisji) poseł Poniatowski w imieniu „Wyzwolenia” odczytał deklarację, w której zapowiedział wniosek zmiany Konstytucji, aby usunąć przeszkodę do wywłaszczenia bez odszkodowania. Już treść tej deklaracji świadczy, że „Kurjer Poranny” sprawę przedstawił zupełnie i jaskrawo fałszywie.

Z partji bloku lewicowego socjaliści uży-

Dalej „Kurjer Poranny” podaje, że P. P. S. głosowała przeciwko wnioskowi „Wyzwolenia”, aby pewne sumy ze sprzedaży majątków przeznaczonych na obdziałanie ziemią inwalidów i zasłużonych żołnierzy. Otóż członkowie Z. P. P. S. w komisji nie głosowali przeciwko treści wniosku, lecz za rozważaniem tej sprawy w dziale ustawy, do którego ona należy, to jest w rozdziale o ulgach dla żołnierzy i robotników rolnych.

„Kurjer Poranny” ma swoje, wiele oryginalne metody. Jego „walka” o reformę rolną polega na szerzeniu fałszów o stanowisku Z. P. P. S.

Drożyzna.

OBNIŻENIE CENY CHLEBA.

Od dzisiaj, 27 maja, obniżona zostaje cena chleba: pyłowego (za kg.) i naleczowskiego (za 800 gramów) w hurcie z 54 gr. do 50 gr. i w detalu z 56 do 52 gr., sitkowego zaś i razowego w hurcie z 40 do 38 gr. i w detalu z 42 do 40 gr. za kg. Kupujący winni baczyć aby sprzedawcy nie pobierali wyższych cen od podanych. Ceny wszystkich innych gatunków pieczywa pozostają bez zmiany. Również od środy wydział zaopatrywania obniża cenę chleba pyłowego i naleczowskiego z 53 do 50 gr. oraz sitkowego i razowego z 41 do 38 gr. za kg. w detalu. W hurcie udzielany jest odpowiedni rabat. (—).

Z RYNKU NABIAŁOWEGO.

W dniu wczorajszym, 25 b. m., ceny na rynku nabiałowym, jęczarskim — nie uległy zmianie od dnia poprzedniego. Spadły tylko nieco ceny na masło śmietankowe do 4.80 zł. za kg. w detalu.

Sprawy skarbowe

DWUZŁOTÓWKI PAPIEROWE.

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 14 kwietnia 1924 r. o zmianie ustroju pieniężnego upoważniało Ministra Skarbu do wypuszczenia biletów zdawkowych — w odcinkach nie wyżej 2-eh zł. W rozporządzeniu tem zaznaczono, że jako bilety zdawkowe, mogą być użyte tymczasowo banknoty z napisem Bank Polski.

Na podstawie rozporządzenia tego wypuszczone zostały bilety zdawkowe 1 i 2-złotowe z napisem Bank Polski, które zostały w swoim czasie wydrukowane w francuskich zakładach graficznych. Bilety te Min. Skarbu traktowało jako tymczasowe, z uwagi przedewszystkiem na nieodpowiednie napisy (Bank Polski, zamiast Min. Skarbu, podpisy dyrektorów Banku Polskiego, zamiast Ministra Skarbu i wreszcie na nieodpowiednią datę emisji — rok 1919 zamiast 1924), pozatem Min. Skarbu otrzymało zapas tych banknotów w ograniczonej ilości tak, że powstają trudności przy zastępowaniu banknotów zniszczonych nowymi.

Z tych względów Min. Skarbu uznało obecnie za konieczne zastąpienie powyższych przez wypuszczenie nowych biletów zdawkowych. Obecnie puszczane zostaną w obieg biletu zdawkowe wartości 2-złotowej. Będą one miały wygląd następujący:

Przednia strona biletu:

Rysunek tła przedstawia morze w kolorze szarofioletowym. Górna część ramki składa się z o-

walnych giloszowych rozetek pośrodku, których znajduje się liczba 2. W narożnikach biletu umieszczono wielkie liczby 2. Na dolnej części ramki, w ozdobnym stylowym obramowaniu, znajduje się napis DWA ZŁOTE. Pośrodku biletu znajduje się rozeta giloszowa z wielką liczbą 2, przez nią słowo „ZŁOTE”. Po bokach umieszczono naturalnej wielkości rysunek reliefowy monety dwu-złotowej w kolorze jasno-fioletowym. Numeracja siedmiocyfrowa i litera serji w kolorze ciemno-granatowym.

Odwrotna strona biletu:

Rysunek tła siatki w kolorze niebieskim.

W obrębie górnej i dolnej ramki, na tle giloszowych rozetek, umieszczono w kolorze ramki małe liczby „2”, zaś w narożnikach ramki umieszczono większe liczby 2. Pośrodku prawej strony znajduje się orzeł biały. Z lewej strony znajduje się rozeta giloszowa z dużą liczbą 2 i napisem ZŁOTE.

Należy się spodziewać, że bilety te znajdują się w obiegu już w końcu b. m. W miarę puszczania ich w obieg, dewne zdawkowe bilety 2-złotowe będą wycyfrowane i niszczone.

BILANS BANKU POLSKIEGO.

W 2-iej dekadzie maja zapas złota w Banku Polskim wzrósł o 369 tys. złotych, ubytek walut wynosi 18 milj. zł.

Portfel wekslowy — wskutek restrykcji kredytowych — zmniejszył się o 13,9 milj. zł., pożyczki lombardowe zaś o 481 tys. złotych.

Obieg banknotów zmniejszył się o 27,6 milj. zł., rachunki żyrowe zaś wzrosły o 5,1 milj. zł.

Kłeska „Piasta” w Rzeszowie.

Piszą nam:

„Piast” postanowił przypomnieć się swoim wyborcom z Małopolski i zwołał na dzień 24 maja b. r. Zjazd do Rzeszowa.

Na Zjazd ten przybyło delegatów i zaproszonych gości razem do 350 osób. Oprócz nich przed gmachem Sokoła, gdzie Zjazd miał się odbyć, zebrało się do 5000 chłopów tak z powiatu rzeszowskiego, jak i sąsiednich, którym jednak piastowcy odmówili kart wstępu do sali Sokoła, widząc w tej masie chłopskiej wrogi dla siebie nastrój.

Wobec takiego obrotu sprawy, chłopci zażądali od aranżerów Zjazdu i posłów z klubu Piasta, a było ich aż 14-tu — odbycia wiecu publicznego przy współudziale 2 posłów ze Związku Chłopskiego, Pluty i Pawłowskiego.

Kiedy żądanie to nie zostało uwzględnione, posłowie Związku Chłopskiego urządzili przed salą Sokoła wiec publiczny, na którym jednomyślnie uchwalono rezolucję potępiającą politykę Piasta oraz rezolucję za równym prawem wyborczym do gmin wiejskich i za powrotem do armii Marszałka Piłsudskiego.

Następnie cała ta 5-tysięczna masa chłopów urządziła pochód przez miasto aż na błonia (Pod Kasztanami), gdzie po przemówieniu powtórnie posła Pluty i Pawłowskiego, złożono uroczystą przysięgę na rzecz programu ludowego — poczem pochód rozwiązano.

W końcu zauważyć należy, że kiedy poseł Witos przyjechał pociągiem do Rzeszowa, cały dworzec obstawiony był policją w pełnym uzbrojeniu z bagnietami na karabinach. P. Witos, bojąc się pokazać na ulicy, krył się w mieszkaniu starosty.

Jak Staś przenosi Zygmunta.

(Pouczająca bajeczka oświatowa).

(PAT.). Min. Oświaty p. St. Grabski, przyjął na audjencji kuratora okręgu szkolnego wileńskiego, p. Zygmunta Gąsiorowskiego, który złożył prośbę o zwolnienie go ze stanowiska kuratora w Wilnie. Min. przychylił się do tej prośby i zaproponował p. Gąsiorowskiemu objęcie stanowiska kuratora w jednym z okręgów, w związku ze zmianami, jakie mają nastąpić wobec postanowionej utworzenia kuratorjum okręgu szkolnego w Lublinie.

A więc kara spotyka nie p. Zygmunta Gąsiorowskiego, który na nią zasłużył, lecz — okrąg, do którego p. Gąsiorowski ma być przeniesiony! Zaprawdę — mamy oświeconego ministra oświaty!

Sprostowanie.

W artykule „Biurokracja depcze ustawy”, ogłoszonym w Nr. 137 „Robotnika” z dn. 19-go maja r. b. zostało mylnie podane, że „urzędnik Dep. Adm. M. K. p. Schmidt pozwolił sobie w odpowiedzi na konferencji z przedstawicielami Prezydium Z. Z. K. na dowcip, że „Ustawa wogóle nie dotyczy (!) kolei”, że M. K. ustawą tą „nie kępuje się”, bo... komunikacja nie koniecznie oznacza kolej”.

Wobec pojawienia się powyższego artykułu w mylnym końcowym jego ujęciu — niniejszym prostujemy, że nie p. Schmidt, jako urzędnik miałby w formie dowcipu interpretować ustawę urlopową i ustawę o 8-mio godzinnym dniu pracy na niekorzyść pracowników, lecz Ministerjum Kolei w podobny sposób interpretuje te ustawy.

Umieszczając niniejsze sprostowanie, prawnie czynimy zadość.

Prezydium Z. Z. K.

Zbliżka i zdaleka.

PAMIĘCI SAINT - SIMONA.

Genewa, 23 maja.

Wczoraj wieczorem Genewa święciła setną rocznicę śmierci wielkiego filozofa społecznego hrabiego Henryka Saint - Simona (Sesimona). Z inicjatywy Biura Międzynarodowego Pracy podjęta, przez władze genewskie zorganizowana w olbrzymiej sali Wiktorji — uroczystość ta zgromadziła przedewszystkiem cudzoziemców, odbywających tu posiedzenia, związane z Konferencją Pracy. Gdy inicjatywa wyszła od B. M. P., tedy zachowano i trjalistyczny zespół celebrantów: Albert Thomas (Toma) oraz przedstawiciele kapitału i pracy: Carlier (Karlie), przemysłowiec w Brukseli, i Jouhaux (Zuo), przedstawiciel zorganizowanej klasy robotniczej.

Albert Thomas wygłosił bardzo piękne przemówienie. Opowiedział biografję Saint - Simona, trochę awanturnika, trochę złotego młodzieńca, rozrzutnika, trochę wariata, trochę geszefciarza — a przytem człowieka genialnego, niepodobnego „do niktogo”. Warjatem wydawał się nietylko współczesnym; niedawno jeszcze profesor psychologii w Paryżu, Dumas, napisał książkę o nim, jako o „mesjaszu” obłąkanym! Thomas opowiedział między innymi znaną anegdotę o tem, jak pewnego dnia Saint - Simon, dowiedziawszy się, że umarł mąż słynnej pani Staël, pojechał do Coppet do pani Staël i oświadczył jej: „pani jest kobietą nadzwyczajną, ja jestem męż-

czyną nadzwyczajnym, spłodźmy syna, będzie najbardziej nadzwyczajną istotą, jaka jest do pomyslenia na świecie”. Pani Staël nie dała się przekonać i Saint-Simon odjechał do Paryża robić nadzwyczajności.

Albert Thomas w krótkim wykładzie dał obraz tych w szczególności pomysłów Saint - Simona, które się wiążą z Ligą Narodów i Biurem Międzynarodowym Pracy. Słuchając go, miało się wrażenie, że mówi wykonawca testamentu Saint - Simona! Ten ostatni, po wojnach napoleońskich, marzył o pacyfikacji Europy; marzył też o organizowaniu świata na zasadach racjonalnych, to znaczy na podstawach „produkcji”. Przeżył Wielką Rewolucję francuską, przekonał się naocznie, jak padały trony, jak zapadały się w nicość fortuny i zamki książąt, hrabiów i baronów. Na czem oprzeć istnienie świata? „Ani na katolicyzmie, ani na liberalizmie. Trzeba przebudować społeczeństwo. Trzeba klasy społeczeństwa rzeczywicie produkujące, a więc twórcze, podnieść na poziom, na którymby mogły rządzić”. Tu, w tem miejscu, genjusz Saint-Simona otwiera perspektywę, która wypełniła rzeczywistość dziewiętnastego i dwudziestego wieku. Na początku dziewiętnastego wieku kapitalizm przemysłowy francuski był w początkach swoich, klasa robotnicza nowoczesna poczyniała dopiero się tworzyć. Filozof przewidział i przepowiedział potęgę jednego i drugiego. W słynnej „paraboli”, która poprowadziła go w roku 1819 przed kratki sądowe — dowodził, że życie takiego narodu, jak francuski, opiera się na pracy rzemieślników, artystów, uczonych, a bez wielkich rodów, bez króla, dworu królewskiego, książąt kościoła i obszarników może istnieć w dalszym ciągu pod warunkiem, aby pracowało, to znaczy „produkowało”. Saint - Simon pragnął na tej zasadzie zreorganizować parlamenty świata, pragnął też zorganizować parlament światowy. Ten ostatni — aby nie było więcej wojen. Wojny bowiem niszczą to wszystko, co stworzy „produkcja”.

Rzecz prosta, że w notatce tej nie wy-czerpiemy wszystkiego, co przemysłał nie-spokojny, wiecznie „gotujący się” umysł Saint - Simona*). I Albert Thomas nie uczynił tego. Istnieje cała literatura, poświęcona Saint - Simonowi we wszystkich językach świata. Tow. Bolesław Limanowski dawnymi laty pisał o nim obszernie w dawnym warszawskim „Atencum” i w książce bardzo pięknej o „Ruchu społecznym w XIX wieku”, wydanej staraniem ówczesnej (około r. 1890) młodzieży rewolucyjnej. W roku bieżącym, z powodu jubileuszu, wydano we Francji cały szereg pism, poświęconych osobie i pracy Saint-Simona.

Koło Saint - Simona gromadzili się uczniowie. Wśród uczniów tych byli ludzie wielkiego talentu: przemysłowcy, którzy budowali pierwsze koleje. Lesseps, który budował kanał Suezki, ekonomista, artysta. Jeden z tych ostatnich (David) komponował utwory w stylu saint - simonistycznym. Jeden z tych utworów, „Pustynia”, odegrano na uroczystości genewskiej. Odśpiewano też kilka pięknych pieśni saint-simonistycznych.

Zapamiętajcie sobie, towarzysze, jedną myśl Saint - Simona, tę mianowicie, która, umierając, przekazał uczniowi najukochańszemu: „pamiętaj, Rodrigues, bez entuzjazmu nie sposób nic wielkiego na świecie uczynić”. Henryk Bezmanski.

*) O Saint - Simonie podaliśmy już art. w „Robotniku”

LUDWIK ŚLEDZINSKI.

Wspomnienia.

— Niech będzie pochwalony!

— Na wieki wieków...

— A panowie skąd?

— My jedziemy do Warszawy, właśnie czekamy na konie.

— A paszporty panowie mają?

— Owszem, wszyscy mamy paszporty.

— To niech panowie pokażą — zwrócił się wachmistrz do tow. Koska.

Kostek spojrział na towarzyszków i powoli zaczął szukać niby paszportu. W izbie zapanowała cisza. Kostek wstał, niby dlatego, żeby podać paszport i z błyskawiczną szybkością wpakował pierwszą kulę panu wachmistrzowi, drugą poczęstował strażnika; jeszcze jedną dał starszemu i czwartą młodszemu.

Obaj upadli, jak piorunem rażeni, a za nimi upadł, jakby dla towarzystwa, i starowina sołtys, z przestrachu widząc i niebywałego wrażenia.

Kostek zaraz wydał rozkaz bezzwłocznego zaprzęgnięcia koni i wóz, który przywiózł policjantów, został zarekwirowany. Nie upłynęło kilkanaście minut, a towarzysze nasi siedzieli już na dwóch wozach i jechali w stronę stacji kolejowej, nie pamiętam już dobrze — Tuszczka, czy też Małkini. Zdaje się jednak, że Małkini.

Nie dojeżdżając do stacji, zsiadli z wozów i pod grozą śmierci nakazali swoim woźnikom, by po powrocie do domu powiedzieli, że panowie zsiadli na rozstajnych drogach, i rozeszli się w różne strony.

Po dwóch, trzech, zeszli się na stacji kolejowej i zsiadli w bufecie II klasy, oczekując pociągu do Warszawy.

13)

Siedzieli przy różnych stolikach, pili herbatę, kawę, piwo, jedli wędliny. Naraz otwierają się drzwi i wchodzi dwóch żandarmów ze stójkowym z rewolwerem w rękę, a przy drzwiach staje żołnierz z karabinem. Żandarmi i stójkowi celując z rewolwerów do grupy pasażerów, krzyknęli: ręce do góry!

Nasi towarzysze szybko się zorientowali, że tu idzie o ich życie i wolność i, jak na komendę, zaczęli walić w żandarmów i żołnierza, który też przygotował karabin do ataku. Po upływie kilku minut leżały na podłodze trzy trupy, a żołnierz raniony i, już bez karabinu, z krzykiem uciekał począł na peron. Nasi towarzysze, wszyscy bez szwanku, wycofali się z dworca w stronę lasu.

Tego samego dnia późno wszyscy już szczęśliwie przybyli do Warszawy, ale nie wszyscy piechotą, bo dwóch z tych trzech z podmiejskich stacji przyjechało do Warszawy pociągiem na Pragę.

W mojej trzeciej grupie byli towarzysze ze śródmiejskiej dzielnicy, zdaje się, większość inteligencji, a między innymi tow. Medard Downarowicz, jeden z tych dwóch towarzyszy z Pragi; czy też Mokotowa, już dzisiaj nie pamiętam.

Mieliśmy z sobą mapę, więc najpierw zamierzaliśmy przejść linję kolejową. Drogę mieliśmy fatalną, bośmy dłuższy czas szli polem po zmarzłej, zoraney ziemi. Nogi się wykreczały i męczylismy się okrutnie. Okazało się, że po rozbiciu lamp w kasie szkło leżało na podłodze i poprzerynąłem sobie kalosze do tego stopnia, że na zmarzłej ziemi tak się rozleciały, że musiałem je rzucić. Kamasze moje były też podarte.

Nie pamiętam już miejscowości, w których zatrzymaliśmy się, ale w jakąś godzinę marszu zarysowało się przed nami coś jakby ukryte wojsko. Na białym tle śniegu widniały zdale jakieś sylwetki. Zrobiło się nam nieprzyjemnie, ale to tylko przez chwilę, bo zaraz postanowiliśmy stoczyc śmiertelną walkę. Idziemy prosto, z rewolwerami, przygo-

towanymi do ognia na tego ukrytego i czujającego na nas wroga. I cóż się okazało? Były to małe krzaczki i kilka szupów z rozebranego widać plotu. Zrobiło się nam wesoło i uśmialiśmy się serdecznie.

Już było szarawo nadniednem, gdyśmy stanęli nad niedużą, ale bardzo bystrą rzeczką. Jakie pół godziny czekaliśmy na prom z przeciwnego strony. W gronie innych ludzi, widocznie spieszących się do kościoła, przedostaliśmy się na drugą stronę na niewielkim promie, który był zapakowany prawie do ostatniego miejsca, bo razem z ludźmi były też dwie furmanki. We wsi poszliśmy do karczmy, dość czysto utrzymanej, i tutaj dopiero w ciepłe najedliśmy się i napili herbaty z koniakiem. Choć często w bliżnim podejrzaliśmy wroga, to byliśmy naogół w złotym humorze, żartowaliśmy sobie i dowcipkowaliśmy przez cały czas bardzo żywo, a jednak w każdej chwili byliśmy gotowi do śmiertelnej walki.

Szliśmy w kierunku Sokołowa grupkami po dwóch i trzech w niedalekiej od siebie odległości. Szedłem z jeszcze dwoma towarzyszami na przdzie, a ponieważ mieliśmy bardzo szczegółową mapę, nie potrzebowaliśmy się często pytać o drogę. Cały czas szliśmy bez żadnych przygód. Już było dobrze po południu, gdyśmy przyszli do Sokołowa. Tutaj rozdzieliliśmy się: trzech towarzyszy poszło na noc do cukrowni „Elżbietów”, gdzieśmy mieli bardzo dobrą organizację partyjną i kilka piątek organizacji bojowej. Na drugi dzień towarzysze mieli wyjechać koleją do Warszawy, a broń i pieniądze miały towarzyszka przewieźć do Siedlec i wręczyć tow. Zofji Kotarskiej. We czterech udaliśmy się do Siedlec. Szczęście nam sprzyjało, bo trafiła się nam parokonna dorożka na gumach, którą jakiś dygnitarz z Siedlec przyjechał do Sokołowa. Już był wieczór, gdyśmy do Siedlec przyjechali. Nie dojeżdżając do środka miasta, zsiadliśmy i parami poprowadziliśmy towarzyszy do mieszkania tow. Jana i Zofji Kotarskich.

(d. c. a.)

„Książnica Nowego Życia“.

Lucjan Levy - Brühl, profesor Sorbony, członek Akademii. — Jan Jaurès — człowiek — uczonek — polityk. — Z upoważnienia wydawców przełożył i uzupełnił Stanisław Posner.

Książnica Nowego Życia, pomimo trudności finansowych, rozwija wielce pożyteczną swą czynność, wciąż z bogactwami nasze piśmiennictwo książeczkami poważnymi, przeznaczonymi dla uświadomienia ludu pracującego.

Nowa książeczka, którą obecnie puszcza w obieg, niewątpliwie zdoła przyciągnąć szerokie koło czytelników. Samo już nazwisko Jaurès (Zoresa), powszechnie znane i cenione, ma urok pociągający ku sobie, a rękojmią, że ta książeczka jest godną pamięci tego człowieka, jest to, że wyborem, przekładem i jej uzupełnieniem zajmował się dobrze znany światu robotniczemu senator Stanisław Posner.

Otwierając książkę, widzimy pięknie odbity portret Jaurès'a z własnoręcznym jego podpisem. Wogóle jest ona bardzo starannie wydana: papier biały, czysty; druk wyraźny, łatwo czytelny, nie męczący oka.

Towarzysz Posner, polecając utwór Levy-Brühla, mówi o nim, że był najbliższym przyjacielem Jaurès'a i jego partyjnym towarzyszem, a o samym dziełku, że jest pięknym i głębokim rozwinięciem kilku rysów tego genialnego człowieka. „Kto pozna w niej Jaurès'a, człowieka, polityka, uczonego, ten go pokocha“ — powiada Posner.

Jaurès wychował się w środowisku drobno-mieszczańskim a nawet przeważnie chłopskim, gdyż rodzice jego mieszkali za miastem Castres (Kastr) w odległości pięciu kilometrów. Człowiekiem był — wieśniakiem przez całe życie i zachował nawet nawyknięcia chłopskie. Był pracowity, obowiązkowy. Wielki wpływ wywarła na niego matka, o której biografia jego powiada, że był to anioł stróż domu, że ci co ją znali, zachowali o niej wspomnienie kobiety wyjątkowo inteligentnej, kobiety wielkiego serca. Jaurès kochał ją bezgranicznie. Ona natchnęła go idealizmem, religijnością — nie klerykalną, rządowo-kastową, lecz płynącą z głębin serca i wznoszącą ku szczytom powszechnej miłości i sprawiedliwości. Uczył się wciąż, czytał wiele, szukał prawdy. Wyniósłszy ze środowiska przekonania demokratyczne i republikańskie, pogłębiał i poszerzał je nauką, aż doszedł do socjalizmu

i stał się jednym z najgorliwszych i najbardziej wpływowych jego propagatorów.

Był południowcem z słonecznej Prowancji, która dała Francji tylu świetnych mówców i polityków, obdarzony od przyrody bujną wyobraźnią i swadą mowy, rozmiłowany w poetach klasycznych, zyskawszy gruntowną podstawę w studjach naukowych, przeważnie historycznych, został jednym z największych mówców w Europie. Jako profesor filozofii w uniwersytecie tuluzyńskim, jako pisarz rychło zdobył wielką wziętość. Sama praca umysłowa nie zadowalała go, pragnął czynu, działalności na polu politycznym. Biografia jego opowiada, że matka Jaurès'a, obawiając się, że spory, właśnie, intrzygi wyborcze i parlamentarne zburzą jego spokój duchowy, prosiła swego kuzyna admirała, ażeby swoją powagą odwrócił go od zamierzeń politycznych. Admirał, który go kochał i znał dobrze, odpisał na to, że nikt nie zdoła zwrócić go z drogi. „Jan idzie do polityki, jak kaczor idzie do wody“. I dobrze, że się tak stało. Przyniósł on chlubę swemu narodowi i swemu stronnictwu.

Tow. Posner książeczkę pisarza francuskiego uzupełnił piękną opowieścią ostatnich dni życia Jaurès'a i jego usiłowań niedopuszczenia do wojny. Z jednym wszakże zdaniem zgodzić się nie może. Pchała do wojny nie tylko reakcja, zaslepiona nadzieją łatwego i prędkiego zwycięstwa, lecz również jej pożądał i gorąco pożądał ci, co boleśnie odczuwali ucisk i jarzmo niewolnicze. I to uczyniło, że stała się ona koniecznością. Wszak my, pepesowcy najgoręcej pragnęliśmy wojny. Straszliwa ona była: Ludzkość odywała ciężki poród. Jak Wielka Rewolucja z końca 18-go stulecia wyzwoliła ludzi z poddaństwa osobistego, tak krwawo miljonów opływająca wojna światowa wyzwoliła narody z poddaństwa państwowego.

Książka o Jaurèsie ma już sama przez się wielką wartość, lecz jeszcze większą zyskuje przez dołączenie licznych a nader ważnych ustępów z dzieł tego wielkiego pisarza. Kupujcie ją i czytajcie, a z pewnością tego żałować nie będziecie.

Bolesław Limanowski.

Zjazd delegatów Zw. Zaw. Literatów polskich

W dalszym przebiegu Zjazdu delegatów zw. zaw. literatów polskich, który się odbył w dniach 21 i 22 b. m. w sprawie połączenia wszystkich oddziałów w jedną organizację, przyjęto, że zasada połączenia oprze się na koncepcji federalistycznej, pozostawiającej większą autonomię związkom. Następnie Zjazd przyjął statut nowopowstałej centrali i wybrał jej władze. Na prezesa powołano p. Wacława Sieroszewskiego, na członków zarządu pp. Kornela Makuszyńskiego, Jana Lorentowicza, Leopolda Staffa, Tadeusza Konczyńskiego, Jana Dąbrowskiego, Eugenjusza Popoffa, Leona Rygięra i Stanisława Kozłowskiego.

Komisja warunków pracy i poprawy bytu wypracowała szereg rezolucji, które następnie Zjazd jednogłośnie uchwalił.

1) W sprawie kontraktu normalnego uchwalono: Normalny kontrakt dla tomu prozy lub poezji powinien opiewać w procentowym wynagrodzeniu od ceny nakładu brutto najmniej 20%, które są płatne w chwili ukazania się nakładu w druku.

2) Zjazd uważa za niepożądane zawieranie umów wydawniczych z wynagrodzeniem w miarę sprzedaży książki.

3) Wydawcy służą w ciągu sześciu miesięcy od daty otrzymania rękopisu prawo rozwiązania umowy przez wypłacenie autorowi honorarium i zwrot rękopisu. Po tym terminie wydanie książki staje się obowiązujące.

4) Zjazd wzywa autorów, aby zastrzeżli sobie prawo do przeglądania faktur i książek handlowych nakładcy, oraz sprawdzania ilości egzemplarzy w drukarni.

W sprawie utworzenia funduszu emerytalnego dla literatów komisja przedłożyła następujące rezolucje: by po porozumieniu się ze Związkiem księgarzy i Związkiem pracowników księgarskich wprowadzić znaczek 2-groszowy, 5-groszowy i 10-groszowy na polskie książki beletrystyczne.

Zjazd stwierdza, że powyższy projekt jest tymczasową formą samopomocy i nie przesądza w niczem konieczności ustawowego załatwienia sprawy emerytur dla pisarzy.

Rezolucje te przyjął Zjazd w zasadzie, polecając zarządowi, by sprawę wprowadzenia znaczków traktował w łączności i w zależności od sprawy ustawy o Funduszu Narodowym dla Literatów.

W sprawie utworzenia Funduszu Narodowego dla Literatów uchwalono, polecając przedstawicielom zrzeszenia poparcie sprawy utworzenia Funduszu Narodowego dla Literatów.

Zjazd poleca zarządowi interwencję w sprawie regularnej wypłaty emerytur państwowych, przyznanych pisarzom polskim.

Zjazd poleca zarządowi związków utrzymanie ustalonych norm honorarjów za prozę literacką i poezję, przeprowadzenie rewizji plac w piśmiech i ściśle egzekutywnie powziętych postanowień. Ponadto Zjazd polecił zarządowi do rozpa-

trzenia: wniosek p. Rygięra o utworzenie, w porozumieniu z Min. Oświecenia, stałej instytucji poranków literackich dla młodzieży szkolnej, poświęconych współczesnym autorom; wniosek p. Anatola Sterna o zaapelowanie do prasy, aby zaprowadziły u siebie stałe działy recenzji i krytyki książek.

Katastrofa samochodowa między Kórnikiem a Środą

W niedzielę popoł. samochód, jadący z Poznania w kierunku Środy, uderzył o drzewo przydrożne i uległ częściowemu rozbiciu, a jadący w nim pasażerowie wypadli.

Jadący w nim, jako szofer, p. Bartkowiak ze swoją narzeczoną, p. Cello, oraz p. Matela z żoną dostali się pod pułdło samochodu. P. Bartkowiakowi, który odniósł najcięższe obrażenia, połamane części ciała naruszyły szczękę i zraniły skroń, oraz zraniły go ciężko w brzuch. Narzeczoną jego p. Cello odniosła ciężkie złamanie szczęki i lewej ręki. Dwie inne osoby znajdujące się w samochodzie, odniosły również ciężkie obrażenia. Ofiary strasznej katastrofy odwieziono do szpitala. Pomimo ciężkiego stanu, życiu ich nie grozi niebezpieczeństwo.

List z Wołynia.

(Kor. własna).

Samowola kacyków wołyńskich. — Bezprawia wobec robotników.

Z życia pracowników użyteczności publicznej w Łucku.

Miarą stosunków, panujących na Wołyniu, jest stosunek władz administracyjnych i samorządowych do potrzeb i praw robotniczych. Wolność zrzeszeń i organizacji zawodowych, 8-godzinny dzień pracy, urlopy, zdobycze ustawodawcze klasy robotniczej, wprowadzone w życie w centrum kraju — u nas, na kresach, stanowią nieuchwytny miraż.

Dla przykładu przytoczę kilka jaskrawych obrazków z życia klasy pracującej na Wołyniu.

Oto zwolniono robotnika z elektrowni i dwóch pracowników miejskich bez żadnych powodów służbowych, jedynie dlatego, że należeli do „Zw. Prac. Użyteczności Publicznej“. Interwencja Oddziału Związku w Magistracie na nic się nie zdała, a p. Inspektor Pracy w takich razach tylko wrzasa ramionami. W niewolniczych warunkach pracują w Łucku strażacy miejscy, pozostający pod „opieką“ znanego na tutejszym gruncie reakcyjny p. Mesnera, który — w odpowiedzi na prośbę strażaków o podwyższenie plac — oświadczył, że „jeszcze w Polsce niema rządów bolszewickich“!!

Pokrzywdzeni strażacy złożyli na ręce Oddziału Zw. Prac. Inst. Użytk. Publ. w Łucku podanie, w którym proszą o pomoc i interwencję Centrali w Warszawie.

Posłuchajmy, w jak strasznych warunkach pracują ci ludzie:

Oto kadyz z nich, bez względu na stan rodzinny, otrzymuje 78 złotych miesięcznie, z czego schodzi składka na Kasę Chorych. Do tego otrzymują po jednej parze butów na rok, po jednej kurtce watewej, jednej parze spodni, jednym kocu i sienniku z łóżkiem. Poza to — wszystko sprawić sobie muszą z 78 złotych miesięcznie. Mieszkają w jednej z wież zamku Lubartów, pełnej robactwa, które nie pozwala nawet wypożyczyć porządnie. Nie otrzymują żadnych zapomóg na wypadek kalectwa, spowodowanego w czasie

pożaru; nie korzystają z żadnych zasiłków inwalidzkich, ale w razie niezdolności i uszkodzenia fizycznego — wyrzuca ich na bruk. Służba strażaka jest niesłychanie ciężka.

Pracownikom, pod groźbą wyrzucenia ze strażnicy, nie pozwala się należeć do organizacji zawodowych.

Oto w ogólnych zarysach obraz życia strażaków w Łucku,

Również skarżą się oni na brak oświaty, a mianowicie: odczytów, bibliotek itp.

I właśnie żądanie poprawy bytu tych prawdziwie skandalicznych warunków p. Mesner nazwywa żądaniem bolszewickim!!

Skargę podpisało 20 osób; zarówno robotnicy polscy, jak i ukraińscy.

Obrady Sejmu. Sesja druga Posiedzenie 210.

Na wczorajszym posiedzeniu najwybitniejszą rolę odegrał wniosek, który w porządku dziennym stał na bardzo dalekim miejscu, a i to z niezwykle zastrzeżeniem: ewentualne sprawozdanie... Mówimy o wniosku w sprawie koncesji monopolowych (sprzedaż wódki tytoniu i soli). Sprawa ta przechodzi nadzwyczajnie koleje. Naprzód na podstawie pełnomocnictw Rząd załatwił ją rozporządzeniem Prezydenta Rzplitej, które orzekło, że koncesje mają być odebrane dotychczasowym właścicielom i oddane przeważnie inwalidom. Przeciwko temu wystąpiło namiętnie Koło żydowskie i wystąpiło w wnioskiem zniesienia tego rozporządzenia. Sprawa poszła do Komisji skarbowej i tu zgłoszono szereg poprawek, łagodzących rozporządzenie. Prawica z początku obiecała Kołu żydowskiemu poparcie części tych poprawek, ale po wahaniach i namysłach, w ostatniej chwili, poparła wniosek „Wyzwolenia“ o pozostawieniu rozporządzenia w mocy bez żadnych zmian. Wniosek ten zyskał większość w Komisji.

Przez dłuższy czas wniosek nie wchodził na porządek dzienny: zabiegało o to „Wyzwolenie“, ale nie zabiegał ani Rząd, ani prawica. Prawica głosowała za tym wnioskiem w komisji z motywów antysemitycznych, ale jest mu niechętna z motywów kapitalistycznych. Rząd zaś, który sam rozporządzenie sfałszykował, obecnie nie jest z niego zadowolony (logika pełnomocnictw!) i pragnąłby je zmienić. Rząd bowiem chce uniknąć wrażenia, że prowadzi antysemityczną politykę gospodarczą. Obecnie zresztą Rząd toczy rokowania z Kołem żydowskim w sprawie jego postulatów. Z tych powodów Rząd wczoraj domagał się powtórnego odesłania sprawy koncesji do komisji. Poparł go w tem tow. Moraczewski, którego poprawki swego czasu w komisji odrzucono. Lecz wniosek odesłania do komisji upadł w głosowaniu przez drzwi znaczną większością.

Wobec tego Koło żydowskie postanowiło zastosować taktykę obstrukcyjną. Mówcy z Kola zaczęli przemawiać obstrukcyjnie już przy punkcie o waloryzacji wkładek oszczędnościowych.

Ponieważ było już późno, postanowiono posiedzenie przerwać.

Na wniosek p. Polakiewicza z „Wyzwolenia“ uchwalono posiedzenie odbyć dziś, to jest w środę. Jednakże drugi wniosek p. Polakiewicza, aby sprawę koncesji postawić na pierwszym punkcie porządku dziennego, odrzucono. Za tym wnioskiem głosowały tylko „Wyzwolenie“, N. P. R. i Ch. D.

Marszałek doniósł, że Rząd prosi o zdjęcie z porządku dziennego sprawozdania Kom. Skarbowej o wniosku Kola Żyd. w sprawie koncesji monopolowych. Rząd motywuje to tem, że zebrał nowe dane, które zamierza użytkować.

P. Polakiewicz (Wyzw.) przypomina, że ta sprawa już raz spadała z porządku i wypowiada się stanowczo przeciw jej utraceniu.

Tow. Moraczewski w zasadzie godzi się z p. Polakiewiczem, że należałoby sprawę rozstrzygnąć, ale wobec nowych danych, posiadanych przez Rząd, wnosi odesłanie do Kom. Skarbowej.

Wniosek tow. Moraczewskiego odrzucono 128 głosami przeciw 69.

PRZERACHOWANIE POŻYCZEK PAŃSTWOWYCH.

Pos. Rzepecki (Zw. L. N.) omawiał poprawki wniesione do trzeciego czytania ustawy, zmieniającej rozporządzenie Prezydenta o przerachowaniu pożyczek państwowych, poczem głos zabrał pos. B. Hausner (koło żyd.), który sprzeciwił się ustawie, jako obciążającej niepotrzebnie Skarb sumą 30 milj. zł.

Tow. Moraczewski: W drugim czytaniu Sejm przyjął art. 5 w nowym brzmieniu, aby z prawa przewaloryzowania pożyczek korzystały także te pożyczki, które były zastawiane w bankach państwowych. Jest to postanowienie bardzo hojne, ale pod względem gospodarczym lekkomyślne. Jeżeli się zastawiało pożyczkę na 75 proc. wartości i ten zastaw leżał przez półtora roku i przez dewaluację kolosalnie się zmniejszył, poczem został splecony z dewaluowaną marką, to skądże my teraz mamy robić prezenty ludziom, którzy nie włożyli złamanego szeląga w pożyczkę. Kiedy

to żądanie postawiono w komisji, powiedziałem, że stoi ono w sprzeczności z 7 przykazaniem (nie kradnij!), na jego usprawiedliwienie możnaby przytoczyć chyba to, że niektórzy ludzie nie uważają zabrania dobra publicznego za kradzież. Proszę o przywrócenie pierwotnego brzmienia tego art., mianowicie, że przepisy art. 1, 2, 3, 4 nie dotyczą posiadaczy asygnał i obligacji lub też świadectw tymczasowych, którzy korzystali przy zastawie tych tytułów z pożyczek markowych w instytucjach kredytowych.

Następnie przemawiał podsekretarz stanu w Minist. Skarbu p. Karśnicki, który bronił wniosku tow. Moraczewskiego, oraz ref. pos. Rzepecki.

Przystąpiono do głosowania. Wniosek tow. Moraczewskiego został odrzucony. Przyjęto natomiast poprawkę p. ks. Bratkowskiego, że ustawa dotyczy także tych, którzy korzystali z zastawu pożyczek w instytucjach tak państwowych, jak prywatnych, o ile pożyczki te zostały splecone do 1 kwietnia 1921.

Kto art 6 i 9 przyjęto poprawki, poczem ustawę przyjęto w trzecim czytaniu.

PRZERACHOWANIE WKŁADEK OSZCZĘDNOŚCIOWYCH W P. K. O.

Referował p. Socha (Zw. Chł.), który podnosi krzywdę, jaką rozporządzenie Prezydenta wyrażało składającym oszczędności w kraju, a zwłaszcza Polonii Amerykańskiej, która przez przerachowanie otrzymuje 2% istotnie złożonych pieniędzy. Projekt ustawy ma po części krzywdę tę naprawić.

Tow. Moraczewski wnosi skreślenie art. 2, który waloryzację wkładek oszczędnościowych, depozytów sierocińskich i wkładek, pochodzących z przerachowania na marki walut zagranicznych, określa na 50%. Mówca uważa to ograniczenie za niesłuszne.

Następnie przemawiali pos. Działuch (Rad. Str. Chł.) i pos. Frostig (koło żyd.), którzy z roczników dziennika ustaw odczytują całe ustępy rozporządzeń i ustaw.

Marszałek prosi Izbę, aby się uciszyła, bo podczas gwaru mówca może odczytać cały Dziennik Ustaw i nie będzie można sprawdzić, czy to jest do rzeczy.

Po przemówieniu pos. Frostiga dalszą dyskusję odroczone. Inne punkty spadły z porządku dziennego.

Marszałek odczytuje porządek dzienny piątkowego posiedzenia Sejmu.

SPÓR O PORZĄDEK DZIENNY.

Jednym z punktów porządku dziennego piątkowego posiedzenia jest sprawa koncesji.

Pos. Thon (koło żyd.) apeluje do Izby, aby punkt ten zdjąć z porządku, gdyż posłowie żydowscy są w tej sprawie zainteresowani, a w piątek przypada uroczyste święto żydowskie i nie będą mogli być obecni w Sejmie.

Pos. Polakiewicz (Wyzw.) prosi o wyznaczenie posiedzenia na czwartek.

Marszałek zaznacza, że przeciwko czwartkowemu opowie się pos. Chrucki z tych samych powodów. Więc chyba jutro.

Po dyskusji i utarcze słownej pomiędzy kołem żyd. a Wyzwoleniem uchwalono odbyć posiedzenie dzisiaj o godz. 4-ej, lecz wniosek Wyzwolenia aby sprawę koncesji postawić na pierwszym punkcie porządku dziennego — odrzucono.

KRONIKA PARLAMENTARNA.

PRZECIWKO PODWYŻCIE TARYFY
KOLEJOWEJ.

Grupa pracy oraz inne ugrupowania lewicowe, również i Z. P. P. S., zgłosiły wczoraj nagły wniosek przeciwko zamierzonej podwyżce taryfy kolejowej. Dziś zajmie się tą sprawą komisja komunikacyjna.

NASZE INTERPELACJE.

Posłowie tow. tow. Dobrowolski i Uziembło zgłosili do p. Min. Spraw Wojskowych interpelację w sprawie systematycznego zniżania się nad żołnierzami chorążego Celty w 1 pułku lotniczym.

Jak głosi interpelacja, na chor. Celte składano już niejednokrotnie skargi za bicie żołnierzy, lecz jak dotychczas Celcie wszystkie uchodziło bezkarnie, co go jeszcze bardziej rozczuwało.

Z KOŁA ŻYDOWSKIEGO.

Wczoraj obradowało Koło żydowskie. Przedmiotem obrad był stosunek Koła żyd. do Rządu. Jak wiadomo w klubie tym ścierają się dwa prądy. Grupa nieprzejednanych czyli zwolenników taktyki pos. Grynbauma, który z Koła zresztą już dość dawno ustąpił, stanowi mniejszość. Druga, większa grupa, do której zaliczają się wszyscy posłowie z Małopolski, jest bardziej ugodowo nastrojona i gotowa jest w pewnych warunkach poddać rewizji swoje stanowisko wobec Rządu.

Od dłuższego już czasu odbywają się narady między Kołem żydowskim a Rzędem w sprawie postulatów Koła.

POSIEDZENIE, KTÓRE SIĘ NIE ODBYŁO.

Zwołane na wczoraj posiedzenie komisji do zbadania więzień nie doszło do skutku z powodu niestawienia się większości członków komisji wraz z przewodniczącym pos. ks. Wyreńskim.

Stawili się tylko przedstawiciel P. P. S., tow. Uziembło i jeszcze dwóch posłów: ze Zw. L. N. i Koła Żyd.

Oto jak spełnia swoje obowiązki komisja, której Sejm polecił tak ważną sprawę, jak zbadanie stanu więzień! Jaki cel ma ten sabotaż? Przecież takim tuszowaniem i ukrywaniem nadużyć daje się tylko broń w ręce bolszewikom, krzyczącym o „białym terrorze”!

Z KOMISJI REFORM ROLNYCH.

Komisja obradowała wczoraj nad dziełem 5 projektu ustawy o wykonaniu reformy rolnej, dotyczącym likwidacji stosunków dzierżawnych i służbowych. Uchwalono art. 39—44 włącznie przyjmując za podstawę że dla rozwiązania umowy dzierżawnej przy majątku, podlegającym przymusowemu wykupowi, istotny jest nie wykaz imienny, lecz termin 1 lipca tego roku, dla którego ten wykaz został ogłoszony. Poza to w art. 44 przyznano drobnym dzierżawcom prawo bezwzględności pierwszeństwa do nabycia działki ziemi przy parcelacji dzierżawionego majątku.

KRONIKA
POLITYCZNA.ZGON JEDNEGO Z PRZYWÓDCÓW
ENDECJI.

W poniedziałek zmarł Dr. Zbigniew Paderewski, jeden z przywódców endecji, prezes honorowy organizacji warsz. Zw. Lud. Nar., inspektor lekarski szpitali i zakładów opiekuńczych m. Warszawy. Zmarły w r. 1906 został wybrany do Dumy rosyjskiej, w której

jednak nie wykazał szerszej działalności. Należał do ludzi, którzy mieli największy wpływ na stronnictwo Narodowo - Demokratyczne, chociaż nazwano go nie występował.

SKASOWANIE CEŁ WYWOZOWYCH NA
PRODUKTY ROLNE.

Komitet Ekonomiczny Ministrów na posiedzeniu wczorajszym postanowił znieść cło wywozowe na zboże, mąkę, siemię lniane, rzepak i rzepę, makuchy oraz także na papierówkę osikową. Odpowiednie rozporządzenie ukaże się w najbliższym czasie w Dzienniku Ustaw.

RADA GOSPODARCZA.

Na wczorajszym (wtorkowym) posiedzeniu Komitetu Ekonomicznego ministrów uchwalono ostateczną redakcję projektu ustawy o „Tymczasowej Naczelnej Radzie Gospodarczej”.

SPRAWOZDANIE Z ROKOWAŃ Z NIEM-
CAMI.

Wczoraj przyjechał na kilka dni do Warszawy pełnomocnik polski do rokowań z Niemcami Dr. Witold Prądzyński, celem zdania Rządowi sprawy z dotychczasowego przebiegu rokowań gospodarczych.

INTERWENCJA SEKRETARZA ZW. GÓR-
NIKÓW W SPRAWIE REGULARNEGO WY-
PŁACANIA ZAROBKÓW ROBOTNIKOM
TOW. B. HANDTKE W CZĘSTOCHOWIE.

Od kilku miesięcy robotnicy Tow. B. Handtke nie otrzymują regularnie zarobków, wskutek czego popadli w wielką nędzę, w dodatku kooperatywy, w których robotnicy brali na kredyt, zostały doprowadzone do ruiny.

W tej sprawie sekretarz górników, tow. Bielnik, po bezskutecznej interwencji u miejscowego Zarządu, przyjechał do Warszawy, aby załatwić tę sprawę w Gen. Dyrekcji.

Wobec niedostatecznych rezultatów konferencji tow. Bielnik zwrócił się do Min. Pracy i uzyskał przyrzeczenie, że Min. wpłynie na Zarząd Tow. B. Handtke, aby w przyszłości wypłata odbywała się regularnie.

Poza to tow. Bielnik zajmował się sprawą pożyczki dla firmy „Erbe” w Myszkowie.

(PAT.) Wobec zgonu marszałka Frencha minister spraw wojskowych przesłał na ręce brytyjskiego ministra wojny p. Worthingtona Evansa depechę, w której wyraził w imieniu armii polskiej ubolewanie z powodu straty, jaką poniosła armia brytyjska w odpowiedzi minister Worthington wysłał depechę, w której dziękuje ministrowi za przesłane wyrazy ubolewania, wysoko ceniąc sympatię armii polskiej.

żadnej szkody, wzbudziło jednak obawę, aby nie powtórzyła się taka katastrofa jak przed dwoma laty. Ulice Tokio przepelnione są ludźmi, którzy lękają się pozostawać w domach. Większe grupy ludzi gromadzą się tylko w świątyniach. Rząd powziął odpowiednie środki ostrożności.

TELEGRAMY
W Japonii wciąż trwają trzęsienia ziemi

Tokio, 26 maja. (A.T.E.) Oficjalnie zostało ogłoszone, iż ostatnie trzęsienie ziemi spowodowało straty w kolejnictwie na sumę 5 milj. jen.

Wiedeń, 26 maja. (PAT.) „Abendblatt” donosi z Tokio, iż w mieście panuje wielkie zdenerwowanie, gdyż odczuło tam słabe trzęsienie ziemi. Nie wyraziło ono wprawdzie

O losach Amundsena niema wiadomości

Wiedeń, 26 maja. (PAT.) „Neue Freie Presse” donosi z Kopenhagi: Wobec tego, iż nie nadeszła dotychczas żadna wiadomość od Amundsena, szef lotnictwa duńskiego Koch oświadczył, że Amundsen prawdopodobnie musiał kilka razy lądować

oraz odbyć dłuższy marsz pieszo, zanim dotarł do bieguna.

Ten sam dziennik podaje z Nowego Jorku, iż według twierdzeń urzędników marynarki, ekspedycja pomocnicza dla Amundsena wyruszy w drogę natychmiast, skoro

tylko rząd norweski zwróci się w tej sprawie do St. Zjednoczonych.

Oslo, 26 maja. (PAT.) Nadeszła tu depeza ze Spitzbergu, komunikująca, że burze, zagrażające obszarom polarnym, zmusza Amundsena do powrotu, o ile to możliwe, natychmiastowego.

Berlin, 26 maja. (PAT.) „Der Tag” donosi z Nowego Jorku, że w poniedziałek rano obydwaj okręty ekspedycyjne „Fram” i „Hobby” doniosły iskrowo do Nowego Jorku, iż nie odkryły żadnych śladów Amundsena. Uważają za prawdopodobne, że samoloty skutkiem silnej burzy i mgły zmuszone zostały do wylądowania na Alasce i że Amundsen na saniach udał się do bieguna północnego. Natomiast znani badacze okolic podbiegunowych, Bartett i Hobson

uważają wylądowanie na Alasce za mało prawdopodobne.

NOWA EKSPEDYCJA DO BIEGUNA
BĘDZIE POSZUKIWAĆ AMUNDSENSA.

London, 26 maja. (PAT.) Amerykański departament marynarki i „National Geographical Society”, która organizuje ekspedycję Mac Millena do bieguna północnego, donoszą, że aeroplany Mac Millena będą niewątpliwie czyniły poszukiwania Amundsena, w razie, gdy do końca lipca nie nadejdzie od niego wiadomość. Hakon Hammer, kierownik ekspedycji, która uratowała Amundsena w roku 1923, zatelegrafował do waszyngtońskiego departamentu marynarki, że ofiarowuje swą pomoc przy ekspedycji ratowniczej na statku powietrznym „Los Angeles”.

Trudności przy tworzeniu Rządu w Belgji

Wiedeń, 26 maja. (PAT.) „Abendblatt” donosi z Brukseli, że burmistrz Max, który otrzymał od rady narodowej upoważnienie do utworzenia gabinetu pozaparlamentarnego, złożonego z socjalistów i liberałów, prowadził wczoraj w dalszym ciągu rokowania w tym względzie, nie osiągając

jednak żadnego wyniku. Vandervelde w imieniu socjalistów, Poullet zaś w imieniu katolików odrzucił tego rodzaju pozaparlamentarną kombinację. Z tego powodu Max pragnie obecnie utworzyć gabinet złożony z liberałów i katolików.

Międzynarodowa Konferencja Pracy

Genewa, 26 maja. (PAT.) Na dzisiejszym posiedzeniu Międzynarodowej Konferencji Pracy minister Sokal, jako przewodniczący komisji wnioskowej, zaproponował, aby konferencja wyraziła delegacji japońskiej, z powodu ostatniej katastrofy, słowa współczucia. Wniosek ten przyjęto.

Dyskusja toczyła się dokoła sprawy uznania zakwestjonowanego przez grupę robotniczą mandatu delegata organizacji faszystowskich Rossoniego. W imieniu robotników międzynarodowych deklarację w tej sprawie złożył delegat Belgji Martens. Ostre oświadczenie przeciwko uznaniu mandatu Rossoniego wygłosił delegat holenderski imieniem syndykatów katolickich, a delegat robotniczy angielski Fulton wypowiedział bardzo potępiającą mowę o stosunkach politycznych, panujących we Włoszech. Na przemówienia te odpowiedział

delegat Włoch de Michelis, a i Rossoni gorąco polemizował z przedmówcami. Na mowę Michelisa i Rossoniego odpowiedział delegat robotniczy francuski Jouhaux, polemizując ostro i gwałtownie. Wykazał on cyfrowo, iż we wszystkich wypadkach, gdy robotnicy włoscy mogą swobodnie głosować, głosują przeciw faszystom. Z tego powodu mówca nie może uznać Rossoniego za przedstawiciela robotników włoskich. Głosowanie wykazało bardzo dużą ilość wstrzymujących się, przyczem zwróciła uwagę wstrzymanie się od głosowania regu delegatów rządowych państw Ameryki Południowej oraz przedstawiciela Kanady. Mandat Rossoniego uznano 66 głosami przeciwko 31. W stosunku do liczby delegatów ilość głosów za uznaniem mandatu jest mała.

Sprawa bezpieczeństwa

PRZEMÓWIENIE BRIANDA.

Paryż, 26 maja. (PAT.) W czasie dyskusji w senacie nad budżetem Ministerejum Spraw Zagranicznych oświadczył Briand, iż Francja zajęła zupełnie wyraźne stanowisko w kwestjach, dotyczących jej bezpieczeństwa i w sprawie uchybień niemieckich, które stanowią obecnie przedmiot badań sojuszników. Francja — mówił minister — wykazała w sposób dostateczny swoją miłość pokoju, ażeby módz wszczać z Rzeszą rozmowy na temat paktu bezpieczeństwa pod warunkiem jednakże, że roz-

mowy te oparte będą na wzajemnej lojalności. Zdaniem naszym, pakt możliwy jest tylko w ramach obowiązujących traktatów. Rząd, którego wielką troską jest kwestja bezpieczeństwa, podejmie w tej mierze niezbędne kroki. Mówiąc o sprawie długów, Briand podkreślił z naciskiem, iż Francja nigdy nie nosiła się z myślą uchylenia się od spłaty swego długu, zaciągniętego w Ameryce. Rząd polecił dwóm swym członkom przyspieszenie studjów nad tą kwestją.

W Angielskiej Izbie Gmin

UCHWALENIE BUDŻETU.

London, 26 maja. (PAT.) Wczoraj wieczorem izba gmin przyjęła w drugim czytaniu bill finansowy rządu. Za billem głosowało 334 posłów, przeciw 142. Przeciw billowi wypowiedzieli się w dłuższych przemówieniach: Lloyd George i były kanclerz Snowden. Odpierał zarzuty, stawiane budżetowi, kanclerz skarbu Churchill. Minister oznajmił, że budżet na rok bieżący ma na celu istotną niżkę stopy podatku bezpośredniego od dochodów. Przechodząc do kwestji emerytur, minister oświadczył, że

ogólna pozycja dochodów państwa zwiększy się w bieżącym roku budżetowym o 24 milj. funtów szterlingów, dzięki czemu łatwiej będzie rozwiązać zagadnienie emerytur. Wreszcie kanclerz dodał, że właściwiej będzie obciążyć podatkiem bezpośrednim wózw prawdziwego jedwabiu, samochodów i instrumentów muzycznych, aniżeli, jak to czyniono dotychczas, obciążać ludność podatkiem konsumcyjnym od herbaty i cukru.

Sprawozdanie teatralne

TEATR LETNI. „Najszcześniejszy z ludzi”,
komedia w 3 aktach Stefana Kiedrzyńskiego.

W ankiecie na temat upadku twórczości dramatycznej w Polsce napisał niedawno Kiedrzyński, że główną przyczyną złego są krytycy, którzy łagodnie sądzą sztuki obce, niż polskie; wogóle są to ludzie niedobrzy i szkodliwi, publiczność by sobie bez nich sama dała rady. Taka gorycz z ust cenionego autora zeczywiście może rozbroić najzłośliwszego krytyka.

Nie podoba mi się ostatnia komedia Kiedrzyńskiego i zachodzę w głowę, w jakiby sposób jednak być dla niej względny. Chyba więc, że się ją weźmie jako krajowy towar dla teatrów drugiej klasy z publicznością mniej wymagającą. Wtedy może cały konflikt wypelniający tę sztukę: trzej mężczyźni krejący się około jednej kobiety, dwaj uwodziciele i jeden mąż, ale ona nie da się uwieść, chce tylko miłości legalnej, — wyda się komu nie przestarzałym, wyda się może nawet „problemem”, o który ta publiczność będzie między sobą spory toczyła. Faktycznie jest tak, że mężczyźni szukają w erotyzmie zaspokożenia zmysłów, kobieta kariery małżeńskiej, związku jest to mocno z obecnym systemem socjalnym i ekonomicznym. Obie strony starają się oszukać wzajemnie i uzyskać swój cel najmniejszym kosztem. Sprawa ta rozgrywa się codziennie i tysiącrotnie.

Więc miałby Kiedrzyński szanse, żeby przy pomocy tej swojej historii dla szerszych sfer poruszyć kwestję erotyczno - socjalną. Nie brak mu po temu ambicji i rozwekłość oraz powaga, z jaką traktuje losy pani Ewy, zdawałyby się świadczyć, że się niemi bardzo przejmuje. Werwy mu nie brak. Ale brak mu ostrości obserwacji, brak poziomu. Dlatego sprawa Ewy jest przykrą i krzywo postawioną. Najwinniejsza jest Ewa, która albo nie wie czego chce, albo szuka interesu. Autor zdaje się brać bardzo na serjo jej wyższe polityki duchowe. Obaj uwodziciele są cynicznymi lampartami, bez inteligencji, chociaż autor zdaje się przypisywać im inteligencję. Dość powiedzieć, że podstarzały lowelas Marlecki, który niby to całkiem na serjo podkochuje się w Ewie, daje służącej kilka listów miłosnych, zgóry przygotowanych, ponumerowanych, z poleceniem, aby je co pewien czas po kolei podsuwała swojej pani. Zdaje mi się, że tak niedbałych uwodzicieli niema w Warszawie (chcę tak myśleć dla honoru Warszawy) i każdy przynajmniej tyle prawdziwego zapachu z siebie wykrzesze, żeby pisać listy doraźnie a nie na zapas.

To jest jedna z tych wielu sztuk polskich ostatnich czasów, które kompromitują realizm przed futuryzmem. Rzeczywiście taki realizm niewiele wart, jest to, właściwie mówiąc, trywializm. Realizm dziś ująć może tylko jako arcydzieło chłodnej obserwacji, ostrej, niespodziankowej, znamionującej suwerenność autora nad życiem.

To samo tyczy się głównej postaci: apte-

karza Rajkiewicza z Konina, owego „najszcześniejszego z ludzi”, prowincjonalnego pocziwca, w którego ramiona Ewa wraca, przekonawszy się, że jest więcej wart od tamtych dwóch. Chwali się autorowi wielce, że chciał dać studjum charakterystyczne takiego pocziwca. Ale i tu brak mu ostrości, jest to jeszcze wciąż obserwacja Bałuckiego (i Siedleckiego), dobruśna, wynikająca z ciekawości niewielkiej. Struktura tego charakteru jest zanadto jednolita, trwożliwie trzymająca się jednej cechy, — gdy tymczasem charakter dramatyczny — jeżeli się zamierza „dawać”, „malować” charakter — powinien żyć kontrastami, sprzecznościami w sobie, własną wielobocznością. Coś z tego zamierzał autor, czyniąc swego Rajkiewicza człowiekiem sprytnym w interesach. Rzeczywiście tak zw. pocziwcy bywają często dobrymi szachrajami. (Podobnie jak mistycy są często ludźmi niezmiernie praktycznymi). Wogóle w pocziwcu jest wiele z tego, co się nazywa „zgłupia fant”. Ale ten to jest jeszcze raz jakiś Bou-bouroche, jakiś „głupi Jakob” (Rittnera), jeszcze raz safandula, pantoflarz i Fajarkiewicz. I zdaje mi się, że albo Fertner grał go niewłaściwie, albo taki pan wypadł z roli, gdy zaczyna sam siebie objaśniać: „moją jedyną zaletą jest wiara w ludzi, mój optymizm”. Subtelne natomiast jest, że autor nie czyni go na-gle bohaterem pojedynkowym, każe mu być nawet pozornym tchórzem czy też człowiekiem wyższym ponad pojedynki. Tu pewna jednolitość była konieczna, tak samo na końcu: gdy pocziwca nie może się zdecydować

na to, aby wobec żony mieć gest własnej woli, — o co znowuż jej najbardziej chodzi.

Całość wygląda raczej na dramat z pogodnym zakończeniem (o ile pani Ewa za parę dni nie pożałuje, że odrzuciła pokusy, lub o ile nie znajdzie delikatniejszego uwodziciela). Trochę dobrych dowcipów nie robi jeszcze komedii. Komedjowy i bardzo zręczny jest sposób, w jaki Pawełek Rajkiewicz narzuca się w 1 akcie swemu dawnemu kolece: licząc na jego znajomość z ławy szkolnej, daje anons, że szuka apteki do kupna i że reflektanci mają się zgłaszać do tego kolegi, potem sam do niego zajechał z żoną, bo w Warszawie brak mieszkań — i w ten sposób prowokuje niebezpieczeństwo.

Rajkiewicza grał p. Fertner, był jednolity, komiczny i milutki, i z pewnością będzie długo czarował publiczność w tej roli, ale zdaje mi się, że charakterzy powinno się grać inaczej. Jednak ponieważ przypuszczalnie można, że ta gra oparta jest na porozumieniu z autorem, trudno od Fertnera żądać, żeby zrobił to, czego nie zrobił autor. Uwodziciele grali pp. Różycki i Justjan, ten ostatni był charakterystyczny, ale pontury na śmierć. Gdyby był autor te obie figury wyposażył w jakieś ciekawsze cechy, albo zabawił je komicznie, byłby lepiej osiągnął nastrój komedjowy. Panie Kamińska i Gorczyńska były na swoim miejscu, dobre figury komiczne dali pp. Skonieczny i Knapczyński.

Karol Irzykowski.

Krwawe zajścia w Paryżu

Paryż, 26 maja. (ATE.) Nieznany osobnik strzelił do skarbnika „Action Française”, Bergera, w okolicach stacji św. Łazarza. Stan rannego beznadziejny.

Paryż, 26 maja. (PAT.) Zabójczyni skarbnika „Action Française” Bergera, Marja Bonney, oddała się w ręce władz sądowych.

Paryż, 26 maja. (PAT.) Skarbnik stowarzyszenia „Action Française” Berger, który ranny został strzałami rewolwerowymi w pobliżu dworca St. Lazare, zmarł dzisiaj.

Paryż, 26 maja. (PAT.) W kuluarach Izby obiega pogłoska, iż z powodu wypadków, jakie się wydarzyły na tle wyborczym w Mantynice, w czasie których 3 osoby zostały zabite, były deputowany Lagrosilliere został aresztowany pod zarzutem podburzania do zbrodni.

Socjaliści węgierscy powracają do parlamentu

Budapeszt, 26 maja. (PAT.) Posłowie socjalistyczni, którzy od szeregu miesięcy nie przyjmowali udziału w pracach Zgromadzenia Narodowego, obecnie postanowili powrócić do Zgromadzenia w celu rozpoczęcia energicznej walki przeciwko rządowemu projektowi ustawy o reformie wyborczej.

Sprawa walk w Marokko

Paryż, 26 maja. (PAT.) Przedstawicielstwo lewicowych izby deputowanych złożył Painleve i Briandowi ultimatum przez nich porządek dzienny, wyrażający zaufanie, iż rząd zdoła zapewnić przeprowadzenie traktatów bez żadnych zamieszek zaborczych, przywrócić bezpieczeństwo oddziałom francuskim i plemionom, stojącym pod francuskim protektorem, zabezpieczyć terytorium marokańskie przed groźbą najazdu Rifienów oraz przeprowadzić rokowania dyplomatyczne, celem pacyfikacji granic. Painleve i Briand aprobowali przedstawiony porządek dzienny.

Paryż, 26 maja. (A. T. E.) Na wczorajszym posiedzeniu Rady Ministrów Briand złożył sprawozdanie z rozmów, jakie przeprowadził Malvy w Madrycie. Rada Ministrów wyraziła Malvy'emu swoje uznanie.

Wyroki śmierci na zamachowców sotijskich

Sofja, 26 maja. (PAT.) Król zatwierdził wyroki śmierci, wydane na sprawców zamachu w katedrze: Frydmana, Zagórskiego i Kojewa.

Pogrzeb marsz. Frencha

Londyn, 26 maja. (PAT.) Urna z popiołami marszałka Frencha spoczywała całą noc wczorajszą w kaplicy koszar Wellingtona. Dziś wieczorem odbyło się uroczyste przewiezienie popiołów do opactwa westminsterskiego.

Proces przeciwko ukraińcom

Łuck, 26 maja. (PAT.) Dziś w tutejszym sądzie okręgowym rozpoczął się proces polityczny przeciwko 75 Ukraińcom i Rosjanom, oskarżonym o zdradę stanu. Rozprawa potrwa około 3 tygodni. Oskarżeni aresztowani zostali w kwietniu 1924 r. pod zarzutem należenia do organizacji powstańczej. Organizacja ta, mająca na celu odwołanie Wołynia od Polski, działała głównie w południowo-wschodniej części województwa wołyńskiego.

Wolne miejsca.

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Warszawie poszukuje kandydatów z dobrymi świadectwami i referencjami do obsadzenia następujących posad:

DLA OSÓB ZAMIESZKAŁYCH W WARSZAWIE.

W Oddziale dla umysłowo pracujących:

1 bony, 1 korespondentki polsko-francuskiej, 1 nauczycielki z niemieckim, 1 stenografisty ze znajomością niemieckiego języka i maszyny, 1 agenta branży technicznej, 15 agentów do przyjmowania zamówień na książki, 6 agentów do sprzedaży aparatów mechanicznych, 2 ekspedjentek.

W Oddziale dla rzemieślników i robotników:

1 heblarza metalowego, 2 blacharzy galanteryjnych, 5 szoferów z prawem jazdy, 3 modelarzy drzewnych, 10 strycharzy, 2 stolarzy.

W Oddziale dla służby domowej 97 służących.

NA WYJAZD.

W Oddziale dla Umysłowo Pracujących: 1 ogrodnika - rolnika, kawalera, ze znajomością pszczelnictwa — 100 złotych mies. i mieszkanie, 1 wychowawcy do Schroniska, plac 100—150 zł. mies. oraz całkowite utrzymanie, 1 pom. do Schroniska, plac 75 zł. mies. oraz całk. utrzym., 1 francuskiej rodowitej, 1 technika objazdnego z budową kolejek wąskotorowych, 1 kreślacza, 1 pomocnika farmaceuty, 1 geometry, 1 wychowawczyni z francuskim, 2 nauczycieli polonistów, 2

nauczycielek polonistek, 1 nauczycielki gimnastyki, 1 nauczycielka matematyki, 1 nauczycielka przedmiotów ogólnokształcących w szkole rolniczej, 1 nauczycielki niemieckiego z wyższym wykształceniem i praktyką nauczycielską, 1 nauczyciela greckiego i łaciny, 1 nauczyciela historii, geografii i nauki o handlu z wyższym wykształceniem zawodowym i praktyką nauczycielską, 1 nauczyciela księgowości i arytmetyki handlowej z wyższym wykształceniem zawodowym i praktyką nauczycielską, 10 lekarzy wołnopracujących, 1 dyrektora gimnazjum koedukacyjnego, 1 dyrektora gimnazjum żeńskiego, 1 felczera, 1 gospodyni, 1 wychowawczyni.

W Oddziale dla robotników i rzemieślników: 2 szlifiery, 2 kaflarzy - formiarzy, 1 kucharza.

Ruch robotniczy Z życia partji.

DO WSZYSTKICH KOMITETÓW PARTYJNYCH I WYDZIAŁÓW KOBIECYCH P. P. S.

W wykonaniu uchwały Rady Naczelnej z dnia 30-go marca w sprawie zwołania Ogólnokrajowej Konferencji Kobiet P. P. S., Centralny Komitet Wykonawczy w porozumieniu z Centralnym Wydziałem Kobiecym postanowił zwołać Konferencję Kobiecą w dn. 31-maj i 1-go czerwca b. r. w Warszawie.

Porządek dzienny, oraz wskazówki dotyczące wyboru delegatów na Konferencję Ogólnokrajową Kobiet, zostały zakomunikowane Komitetom Partyjnym i Wydziałom Kobiecym za pośrednictwem okólnika Sekretariatu Generalnego C. K. W. P. P. S.

Prezydium C. K. W. P. P. S.
Centralny Wydział Kobiet P. P. S.

Towarzystwo Klubów kobiet pracujących urzędów w sobotę, dn. 30 b. m. o godz. 7-ej wiecz., przy ul. Wareckiej 7, II piętro „Wieczór pieśni” z odczytem ob. Tadeusza Majznera. Po odczycie herbatka. Wejście 1 złoty. Kluby zapraszają delegatki, które przyjeżdżają na Konferencję Kobiecą.

W czwartek, dn. 28 b. m.

Dzielnica Starówka. O godz. 7-ej wiecz. w lokalu dzielnicy, Rycerska 4/6, odbędzie się konferencja dzielnicowa.

Dzielnica Marymont. O godz. 7 wiecz. w lokalu przy ul. Marymonckiej 40, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego

Dzielnica Nowe Brudno. O godz. 5 popoł. w lokalu przy ul. Syrokomli 22, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Koło Tramwajarzy PPS. O g. 5 w lokalu dzielnicy Jerozolimskiej, Chłodna 41, odbędzie się zebranie Koła

Organizacja Kółporterów. W środę, 27 b. m. o godz. 7 wiecz. w lokalu OKR. (Al. Jerozolimskie 6) odbędzie się zebranie organizacji kółporterów. Obecność bezwzględnie obowiązuje. Towarzystwo, którzy jeszcze nie uregulowali sprawy z „Gruzją” i „W drodze do zwycięstwa” oraz jednodniówką majowa, proszeni są o załatwienie jej na temże zebraniu.

Ruch zawodowy.

BACNOŚĆ DELEGACI NA III KONGRES ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH.

Komisja organizacyjna III-go Kongresu Związków Zawodowych podaje do wiadomości wszystkim Związkom Zawodowym i delegatom na Kongres, że zgłoszenia na noclegi winny być nadesłane do dnia 30 maja r. b.

Po upływie tego terminu, w razie niezgłoszenia się na korzystanie z noclegu, delegaci będą musieli sami się lokoować.

Bratnie organy proszone są o przedrukowanie niniejszego.

Komisja Organizacyjna.

Odczyt p. t. „Dzieje Szkolnictwa Handlowego w Polsce” p. Byszczyńskiego wizytatora szkół handlowych M. W. R. i O. P., urządzany staraniem Związku Handlowców, odbędzie się dla członków i gości w czwartek dnia 28 b. m. w lokalu Związku, Sienna 16, o godz. 8 wiecz.

Zw. Zaw. Prac. Handlowych, Przemysłowych i Biurowych. Wykłady z dziedziny językoznawstwa p. Karola Hoffmana, dla pracowników biurowych-maszynistów, odbywają się stale w Związku (Sienna 16) i ze względu na nader interesujące ujęcie cieszą się niesłabnącym powodzeniem wśród zainteresowanych. Następny wykład odbędzie się w środę, 27 b. m.

Związek Zawodowy Pracowników Handlowych, Przemysłowych i Biurowych. Wobec tego, że na wiecu pracowników Państwowych Zakładów Graficznych w dniu 27 b. m., zorganizowanym przez Związek Zawodowy Pracowników Handlowych, Przemysłowych i Biurowych m. st. Warszawa (Sienna 16), omawiane będą również stosunki, panujące w poszczególnych instytucjach i przedsiębiorstwach państwowych oraz położenie pracowników tych instytucji, Komisja Organizacyjna Państwowych Pracowników Kontraktowych wzywa pracowników kontraktowych do jaknajliczniejszego przybycia na wiec. Rozpoczęcie o godz. 8-ej wiecz.

Bacność tow. piekarze! We czwartek, d. 28 b. m. o godzinie 12 w południe odbędzie się posiedzenie Rady Delegatów piekarnianych w sprawach bardzo ważnych. Wszyscy delegaci winni się stawić punktualnie do lokalu Związku (Leszno 53).

BEZROBOCIE.

W tygodniu sprawozdawczym (od 18 do 23 maja włącznie) Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Warszawie skierował na wolne miejsca jako kandydatów do pracy 513 osób. Z tej liczby przyjęto do pracy 177 osób. Pozostało wolnych miejsc w ewidencji Urzędu 473. Poszukujących zaś pracy do dnia 25-go maja włącznie pozostało 5079. W tym samym czasie zabiegało o pomoc 87 pozostających bez pracy pracowników umysłowych. Zasiłki lub pożyczki wypłacono 98 osobom (łącznie z pozostałymi z ub. tygodnia) na sumę 5350 zł. Od początku akcji t. j. od 3 kwietnia r. b. zgłosiło się do P. U. P. 1575 pracowników umysłowych, wypłacono zaś pożyczki lub zasiłki 1398 osobom na sumę 77.886 zł. (—).

Ruch kult.-oświatowy.

Walne Zgromadzenie Ogólne Tow. Klubów Kobiet Pracujących odbędzie się dn. 28 (czwartek) o godz. 19 przy ul. Grzybowskiej 51.

Z. N. M. S. W czwartek, o godz. 5 odbędzie się zebranie zarządu Z. N. M. S. u tow. Cohna, ul. Sienkiewicza 3.

Koło Młodzieży „Marymont”. W czwartek, dn. 28-go maja r. b. o godz. 7 wiecz. w lokalu Dzielnicy PPS. (Śladowiec — Marymoncka 40) t. dr. Haupe wygłosi II-gi odczyt cyklowy na temat „Sprawa kooperacji polskiej”. Towarzystwo stawia się liczyć.

ODDZIAŁ WARSZAWSKI T. U. R.

Al. Jerozolimskie 6 m. 4. Sekretarjat czynny 5—7 p.p.

Zebranie Zarządu Głównego T. U. R. Dn. 28 b. r. (czwartek), o godz. 6.30 w lokalu Z. P. P. S. (Sejm), odbędzie się zebranie Zarządu Głównego T. U. R. Na porządku dziennym: Międzynarodowe szkoły robotnicze zagranicą. Sprawy bieżące.

Odczyt prof. Kropatscha. W środę, dn. 27 b. m., o godz. 7.30 w lokalu T. U. R. wygłosi prof. Kropatsch 7-ty (przedostatni) odczyt z cyklu: „Kultura Polski”. Ilustracja licznymi przezroczkami. Wstęp 20 gr. dla wszystkich.

Radjo - Koncert. Staraniem Radjo - Klubu Warsz. Wyzd. Młodzieży T. U. R. zostanie zorganizowany koncert w firmie „Radjo” Wilcza 9a w czwartek dn. 28-go maja o godz. 8.30 wiecz. Bilety w cenie 50 groszy na miejscu.

Uczestnicy wycieczki nad Dolną Wisłę — bacność. Wszyscy zapisani na wycieczkę nad Dolną Wisłę winni wpłacić resztę należności do dnia 29 maja t. j. do piątku w Sekretariacie Oddz. Warsz. T. U. R. w godzinach urzędowania. **Wyjazd w sobotę dn. 30 maja.** Zbiórka o godz. 10.15 wieczorem (punktualnie) w hali Dworca Głównego Odjazdowego koło Księgarni T-wa „Ruch”.

SZKOŁA WAKACYJNA.

Zarząd Główny TUR-a organizuje w Aninie pod Warszawą 2-tygodniową Szkołę Wakacyjną na temat ogólny: „Polska Współczesna”. W programie: geografia gospodarza Polski, ustrój polityczny, samorząd, szkoła i oświata; ruch robotniczy zawodowy, spółdzielczy i polityczny, ruch socjalistyczny, Polska w stosunku do zagranicy, międzynarodówki robotnicze.

Poza wymienionym cyklem odbędą się wykłady z dziedziny etyki i psychologii. Miejsce, gdzie szkoła zostanie zorganizowana, z jednej strony da możliwość zaznajomienia słuchaczy z praktyczną stroną życia robotniczego w stolicy, w tym celu urządzane będą wycieczki do instytucji państwowych, robotniczych, samorządowych, społecznych i kulturalnych, — z drugiej zaś strony pozwoli słuchaczom korzystać ze zdrowej i ładnej podmiejskiej okolicy. Wykłady trwać będą od dn. 18.VI (czwartek) do 1.VII (środa włącznie). Słuchacze mieszkać będą wspólnie w bursie. Koszty pobytu w szkole z mieszkaniem z utrzymaniem wynosić będą 50 zł. (oprócz kosztów podróży). Zgłaszający się do szkoły kandydaci muszą posiadać odpowiednie przygotowanie do wysłuchania kursu (minimum ukończenie szkoły powszechnej), oraz rekomendacje Oddziałów TUR-a, bądź też Komitetów Okręgowych PPS, Związków Zawodowych lub Kooperatyw. Zapisy przyjmuje do dn. 9.VI włącznie Sekretariat Generalny TUR-a (Warszawa, Warecka 7, od godz. 5—7).

Życie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej

Dol. Sten. Zjedn. za 1—5.18 i pół
Franki francuskie za 100—26.35
Funtyni angielskie za 1—25.26
Floreny holend. za 100—209.00
Kor. czesko-słow. za 100—15.42
Franki szwajc. za 100—103.56
Korony austriack. za 100 000—73.18
Liry włoskie za 100—7.05
Franki belgijskie za 100—25.81

KRONIKA.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 21°, najniższa 10°. W Zakopanem wczoraj było chmurno, temperatura rano 11°, najniższa z nocy 9°, cisza.

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: ciepło, dość pogodnie, słabe wiatry lokalne.

Posiedzenie Rady Miejskiej odbędzie się w dn. 28-maj r. b. (czwartek) o godzinie 19-ej.

Nowa afera poborowa. Podobno w Kielcach wykryto nową aferę poborową. Aresztowano kilku wojskowych i kilka osób cywilnych.

Instytut radowy im. M. Curie - Skłodowskiej. W maju r. b. Marja Skłodowska-Curie przyjeżdża do Polski w charakterze francuskiej Uczzonej, delegowana przez Rząd francuski dla uświetnienia uroczystości otwarcia Instytutu Francuskiego w Warszawie. Korzystając ze swego pobytu w Warszawie p. Skłodowska ma być obecna na Uroczystym Poświęceniu Kamienia Węgielnego pod Instytut Radowy Jej Imienia. Komitet wzniesienia tego Instytutu posiada plac pod budowę, pieniędzy jednak zbyt mało by mógł przystąpić do budowy. Dla uczczenia wielkiej rodaczki, całe społeczeństwo powinno przyczynić się drobnemi choćby ofiarami do wybudowania Instytutu. Ofiary przyjmują: 1) P. K. O. na Nr. 9.535. 2) Bank dla Handlu i Przemysłu (Traugutta 6) — na rachunek bieżący „Daru Narodowego dla Marii Skłodowskiej - Curie”. 3) Administracja „Kurjera Warszawskiego” (Warszawa, Krak.-Przedm. 40). 4) Biuro „Komitetu Daru Narodowego dla Marii Skłodowskiej - Curie”. (Warszawa, Nowy-Swiat 21, tel. 258-53 — [godz. 4—6]. Udziela ono też wszelkich informacji, przysłała wydawnictwa (broszury, portrety, pocztówki) listy składkowe i etc...

Loteria fantowa na rzecz Daru Narodowego dla Marii Skłodowskiej. Dnia 31-go maja odbędzie się ciągnięcie loterii fantowej na rzecz Daru Narodowego dla Marii Curie - Skłodowskiej. Cena biletu 1 zł. Bilety do nabycia m. in. w Administracji „Robotnika”.

W sprawie przewozu na drugą stronę Wisły. Zasadnicza cena przejazdu jednorazowego przez Wisłę na drugą stronę wynosi wg rozporządzenia gr. 15 dla dorosłych, dla dzieci i żołnierzy 10 gr. Do przewozu pasażerów upoważnione są jedynie te łodzie, na których jest zamieszczony numer rejestracji, oraz ilość osób, jaka łódź dana jest w stanie przewieźć. Wszelkie uchybienia od powyższych norm należy meldować najbliższemu posterunkowi policji.

Dodatkowy przegląd koni w Warszawie. Komisarjat Rządu st. m. Warszawy w imieniu K. U. K. zarządził na terenie stolicy dodatkowy przegląd koni — t. j. tych, które nie stawały do przeglądu w r. ub. Wszelkie komisariaty obowiązane są dostarczyć taką ilość koni, jaka wg. spisu nie była przeglądana na zeszłorocznej komisji. Przegląd odbywa się na targowisku końskim na Pradze. Początek przeglądu — 25 b. m., koniec — 2 czerwca b. r.

Statystyka Warszawy. W tygodniu sprawozdawczym od 10 do 16 maja 1925 r. metryk urodzenia spisano 338, czyli o 107 mniej niż w tygodniu poprzednim; w tej liczbie chłopców 178, dziewcząt 160; żydów 80; dzieci nieślubnych 14. Noworodków martwych pochowano 22, w tem 5 nieślubnych.

Aktów ślubu spisano 83; czyli o 9 mniej niż w tygodniu poprzednim; w tej liczbie u żydów 12.

Wypadków chorób zakaźnych, zarejestrowano wśród ludności miejscowej 352, wśród przyjezdnych 8, razem 360, czyli o 56 więcej niż w tygodniu poprzednim; w tej liczbie: odry 258 (o 67 więcej niż w tygodniu poprzednim), błonicy 40, duru brzuszkiego 19, błonicy (lub dławka) 12, róży 9, krztusca 8, gorączki pólkowej 3, duru osutkowego, grypy, dżółticy i włośnicy po 2, zimnicy, czerni i różyczki po 1.

Ruch napływowy ludności (według danych Biura Adresowego) wynosił: przyjazdów 3532 (w tem żydów 911), wyjazdów 3824 (w tem żydów 1167).

ZEBRANIA I ODCZYTY.

O zatruciu się opium i kokainą. Pod powyższym tytułem wygłosi w czwartek dnia 28 maja o godzinie 8-ej wieczorem w sekcji zapobiegania i lecznictwa Polskiego Towarzystwa Eugenicznego (Jasna Nr. 11 m. 4), prof. dr. Modrakowski odczyt dla członków towarzystwa i gości.

Polskie Towarzystwo Chemiczne. W czwartek dn. 28 maja r. b. o godz. 6-ej popoł. w Dużym Auditorjum Chemicznym Politechniki Warszawskiej odbędzie się posiedzenie Polskiego Tow. Chemicznego, podczas którego wypowiedzą odczyty: prof. Kazimierz Basalik — O związkach stymulacji i dr. Władysław Asch — Nowe podstawy chemii strukturalnej w teorii sześciopięcior pierścieniowej krzemianów.

Z Polskiego Tow. Krajoznawczego. We środę dn. 27 maja na posiedzeniu T-wa o godz. 8 w pr. Dr. J. Chelmiński wygłosi odczyt p. t. „Wrażenia z podróży po północnych Włoszech, Szwajcarii i Bawarii w kwietniu b. r.”. Odczyt sfustrowany przezroczkami. Wstęp dla członków i gości.

Towarzystwo Miłośników Astronomii. Dnia 27 maja b. r. o godz. 8 wiecz. odbędzie się zebranie dyskusyjne Towarzystwa Miłośników Astronomii w sali wykładowej Zakładu Botanicznego Uniwersytetu Warsz. Na porządku dziennym odczyt dr. L. Hufnagla p. t. „Hypotezy kosmogoniczne”.

Z Instytutu Nauk Antropologicznych. W środę dnia 27-go maja o godzinie 8-ej wieczorem w lokalu Instytutu Nauk Antropologicznych (Śniadeckich 8) odbędzie się zebranie Sekcji posiedzeń naukowych Instytutu Nauk Antropologicznych, na którym p. Marian Wawrzeńczyk wygłosi referat p. t. „Symbole związane z życiem plciowem”.

WYPADKI.

Napad na pociąg. Na szlaku Pruszków VI posterunku na pociąg towarowy Nr 84 napadli w nocy nieznanymi sprawcy usiłując pociąg ograbić. Napastnicy wyrwali plombę u jednego z wagonów. Napastnicy będąc sploszeni przez służbę konduktorską, która pociąg zatrzymała, zbiegli dając strzał do hamulcowego Wojciechowskiego.

Magistrat m. st. Warszawy

celem zabezpieczenia w myśl Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27.XII.1924 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 115 poz. 1032) praw z tytułów na okaziciela, emitowanych przez instytucje i osoby prawne, które miały siedzibę lub majątek na terytorjum, należącym obecnie do Państwa Polskiego, a wywiezionych z tegoż terytorjum na terytorjum obecnej Rosji Sowieckiej, — przystąpił do sporządzenia wykazu wymienionych tytułów i uprasza osoby, które składały do depozytu Magistratu papiery wartościowe, o zgłoszenie swych praw do tych tytułów oraz nadesłanie dowodów, że tytuły na okaziciela były złożone w Kasie Miejskiej. Zgłoszenia i dowody będą przyjmowane do dnia 1-go lipca r. b. w Sekcji kredytowej wydziału finansowo-podatkowego (Senatorska 14). 125

Zamach na pociąg. Na torze kolejowym linii Warszawa-Mława, w pobliżu st. Płudy robotnik obchodowy kolejowy znalazł między szynami otwarte kamień, który w porę usunął przed przejeżdżającym wkrótce pociągiem osobowym.

Zuchwały napad. Do sklepu rzeźniczego przy ul. Wilczej Nr. 17, gdy była tylko sklepowa Eugenia Boruczynska (Krucza Nr. 19) wszedł gdy już sklep był zamykany lokator tegoż domu Zygmunt Gutkiewicz, który z pomocą jakiegoś narkotyku doprowadził Boruczynską do nieprzytomności, po czym zniewolił ją i wyszedł.

Przy pracy. Podczas wciągania drzewa na dach nowobudowanego domu należącego do fabryki „Ursus” w Czechowicach zerwała się lina i drzewo upadło na ziemię, przyczem potłuczony został robotnik Władysław Szczyński, Bolesław Dudziński i Józef Połaniecki.

Zderzenie pociągu z wozem. W pobliżu toru kolejki Mareckiej przy szosie Radzymińskiej wózek nalaadowany deskami należący do Hersza Rosochańskiego z Pelcowizny, zderzył się z pociągiem tej kolejki. Wskutek zderzenia jadący na pomoście wagonu Jan Dzwonkowski z Pustelnika, doznał złamania lewej nogi.

Rozbicie kasy ogniotrwałej. Nieznani sprawcy przez ogród dostali się do lecznicy Tomasza Solmana w Al. Szucha Nr. 9, gdzie na parterze w jednym z pokoiów rozbili kasę ogniotrwałą zabierając gotówkę około 6.000 zł.

Ofiara Wisły. Posterunkowy komisariatu wodnego Krzyczkowski wyłowił z Wisły zwłoki 16-letniego Aleksandra Zaksy, ucznia krawieckiego (Łochowska Nr. 18), który kąpiąc się w łazience Aleksandra Kozłowskiego powyżej łachy praskiej dn. 21 b. m. natrafił na głębie i utonął

Dr. JAN AŁAPIN Królewska 31, tel. 49-44. Ch. skórno, wener., (Niemoc). Leczenie Roentgenem 10-2; 5-7. Niezamożni (5 zł.) do 10 r. 7-8.

Z sądów.

Strajk rolny w powiecie Konińskim przed Sądem Okręgowym Kaliskim.

Dnia 20, 22 i 23 b. m. rozpatrywane były pierwsze sprawy, wytoczone przez Prokuratora Sądu Okręgowego w Kaliszu przeciwko kilkunastu robotnikom rolnym i funkcjonariuszowi Zw. Zaw. Rob. Roln.

Wszystkie te sprawy zostały zapoczątkowane przez protokoły, zeznawane przez administratorów różnych majątków.

Utworzony się więc sprawy następujących tow. tow.: 1) Walentego Wiśniewskiego, Stanisława Grzelaka, Józefa Złotnika i Stefana Złotnika, osk. z art. 51, 367 i 507 K. K. 2) Walentego Szczepańskiego, osk. z art. 507 cz. I i 509 K. K. 3) Franciszka Grałczyka i Władysława Juzala, osk. z art. 51, 367 i 507 K. K. 4) Władysława Wesołowskiego, osk. z art. 509 K. K. i 5) Kazimierza Kosińskiego, osk. z art. 507 cz. I i 509 K. K. 6) Ludwika Przybyłaka i Romana Torzewskiego, osk. z art. 507 i 509 K. K. 7) Mikołaja Komaszczenka, osk. z art. 367 i 368 K. K. 8) Izydora Kopiszczka, osk. z art. 507 cz. I i 509 K. K.

W pierwszych siedmiu sprawach oskarżonymi byli robotnicy rolni, ostatnia sprawa została wytoczona sekretarzowi Oddz. w Koninie Zw. Zaw. Rob. Roln.

Wystarczające były dla Prokuratora Sądu Okręgowego w Koninie protokoły, spisane przez policję, która zgodnie z oskarżeniem rzadcy lub właściciela folwarku sporządzała takie protokoły nawet w tych wypadkach, kiedy zgodnie z okólnikiem Nr. 15 Wojewody Łódzkiego Darowskiego, wtrącanie się policji było nie na miejscu.

Charakterystyczne było to, że policjanci, zeznający na rozprawie, zapamiętali dokładnie o aresztowaniach, o czym okólnik mówi jako o środku wyjątkowym, lecz z trudem przypominali sobie główną myśl okólnika, że do zatargów między robotnikami a właścicielami folwarków policja nie powinna się wtrącać.

To też na mocy poleceń Komendanta Policji Państwowej w Koninie, jak to zeznał przodownik Mikołajczyk, który nie działał w myśl okólnika Wojewody, lecz najwidoczniej zgodnie z rozkazem innej władzy, protokoły w powiecie Konińskim posypały się jak z rogu obfitości. Rezultat — osiem spraw już osądzonych przez Sąd Okręgowy — rezulta spraw w stadium śledztwa.

Ażeby zakończyć ten przydługi trochę wstęp, należy zwrócić uwagę, że wykroczenia, dokonane dn. 16 kwietnia r. b., zostały osądzone już 22 ma-

ja 4. roku, czyli całe postępowanie zostało załatwione w przeciągu pięciu tygodni, w czasie zaiste rekordowym.

Obronę we wszystkich sprawach wnosili tow. adwokat Nejmark, który przedewszystkiem opierając się na orzeczeniu Zgromadzenia ogólnego Sądu Najwyższego z dn. 16 lutego 1924 r. Z S. 69/23 udowodnił w związku z art. 108 Kon. Rz. Pol., że art. 367, 368 i 509 K. K. nie obowiązują, gdyż są to przepisy, które zostały wprost wykreślone z kodeksu jako niezgodne z wyrażonym przepisem art. 108 Konstytucji.

Rezultaty trzydniowych rozpraw przedstawiają się w sposób następujący:

tow. tow. Wiśniewski, Grzelak, Złotnik Józef i Złotnik Stefan zostali skazani za gwałt na osobie rzadcy zgodnie z art. 507 cz. I K. K. na dwa tygodnie aresztu z zaliczeniem odsiedzianych już dwóch tygodni,

tow. Szczepański został uniewinniony, tow. Grałczyk i Juzala zostali skazani z art. 507 cz. I za gwałt na 1 miesiąc więzienia.

tow. Wesołowski został uniewinniony, tow. Ropiński został uniewinniony, tow. Przybylak i Torzewski zostali skazani na 2 tygodnie aresztu z art. 507 cz. I K. K.,

tow. Komaszczenko został uniewinniony i nakoniec

tow. Kopiszcz, sekretarz Zw. Zaw. Rob. Rol. został uniewinniony.

Należy stwierdzić, że nie zapadł ani jeden wyrok z art. 367, 368 lub 509 K. K.

W sprawie tow. Kopiszczka zostało ustalone, że rzadca Strzemiński szarpał tow. Kopiszczka za kołnierz, chciał go wyrzucić z izby, w której odbywała się narada członków Związku, nakoniec sam udał się na policję, zabierając przytem rower, stanowiący własność tow. Kopiszczka!

Program koncertów radiofonicznych

na środę, 27 b. m.

Warszawa (385 m.) Godz. 18 — 1850 — koncert zespołu orkiestralnego P. T. R. pod kier. Ant. Adamusa: 1) Uwertura z opery „Oberon” Webera. 2) Koncert skrzypcowy D-moll Wieniawskiego: Allegro, Romanza, Alla Zingara — wykona prof. Gawrylow. 3) „Tajemnica” — foxtrott R. Benackiego. 4) „Oh, Manon!” — pieśń-shimmy R. Stolz'a. Komunikat PAT i biuletyn Meteorologiczny.

Paryz — Wieża Eiffel (1650 m.) Godz 19 — 1950 — koncert orkiestry broadcastingowej.

Paryz — Radio - Paris (1750 m.) Godz. 14.15 — koncert zespołu orkiestralnego godz. 18.30

19.45 — produkcje muzyczno-wokalne

Paryz — Ecole Supérieure (458 m.) Godz. 20.45 — koncert orkiestry.

Chelmsford (1600 m.) Godz 14 — koncert popołudniowy; godz. 16.45 — koncert; godz. 20.45 — produkcje muzyczno-wokalne; godz. 22.45 — Jazz-Band orkiestry hotelu „Savoy”.

Bruksela (265 m.) Godz. 18.45 — koncert; 8.21 — śpiew i muzyka; utwory operowe.

Berlin (505 m.) Godz 11.45 — koncert poranny; godz. 17.15 — koncert orkiestry broadcastingowej; godz. 21.15 — śpiewy solowe artystów przy akompaniamencie orkiestry.

Królewiec (463 m.) Godz. 16.30 — 18 — muzyka kameralna; godz. 20 — muzyka i arje operowe.

Moskwa (1450 m.) Godz. 15.15 — koncert zespołu orkiestralnego

Wiedeń (330 m.) Godz. 16.10 — koncert popołudniowy; walec Zichera; godz. 20.30 — koncert kwintetu; utwory Mozarta.

Rzym (425 m.) Godz. 18 — koncert orkiestry hotelu „Russia”; godz. 18.30 — Jazz-Band; godz. 21.15 — produkcje muzyczno-wokalne; godz. 23.30 — muzyka do tańca

Teatr i muzyka

TEATR PRASKI

Komedja Fiałkowskiego „Pan Poseł”, na scenie tego teatru zyskała dobrą oprawę i również dobre przyjęcie. Osnuła na tle stosunków społecznych i politycznych w dzisiejszej Polsce, ukazując ich prawdziwe oblicze, od strony wewnętrznej — sojusz bogatego chłopca z obszarnikiem dla zgodnego napechania kabazy — zawiera też zreszcie przeprowadzony romans „panicza” z córką chłopieckiego dorobkiewicza.

Reżyserował p. Mieczyski, sam odtwarzając postać posła Macieja Kłosa, z zachowaniem i wydatowaniem wszystkich cech tego, dziś już dobrze poznanego typu politycznych spekulantów. Sekundowała mu, w roli połowicy Baśki, p. Mieczyska — wykapaną wiejską gosposia. „Paniczowi” p.

Smoczyński, najlepszy w chwilach załotów do Hamusi (p. Meyna-Zaluska. Rywalizował z nim Wojtek (p. J. Niwiński) pełen buty młodego wiejskiego parobczaka i dobrze zaobserwowanej „hardości” dzisiejszego pokolenia wobec dziedzica.

Na poniedziałkowym przedstawieniu trzy czwarte widowni zapelnili żołnierze, którym zrzeszenie artystów udzieliło bezpłatnego wstępu. Takie czyn ze strony artystów nie jest odcobniony i godzinie całkowitego uznania. Jednak w ten sposób nie napelnili się kasa, z której czerpie środki utrzymania personel tego teatru, to też powinien otrzymać od miasta wydatną subwencję, umożliwiającą przetrwanie letnich miesięcy, jest bowiem jedyną placówką tego rodzaju na upośledzonej choć gęsto zaludnionej Pradze.

M.

Teatr Wielki. Dziś „Carmen”. Jutro „Faust”. W piątek „Samson i Dalila”

Teatr Letni. Codziennie „Najszczęśliwszy z ludzi”

Teatr Narodowy. Codziennie „Spadkobierca”. Teatr im. Bogusławskiego. W czwartek 28 b. m. wznawia przedstawienie „Złotego piaszcza”. Cenny miejsc dla wszystkich widzów zostały obniżone o 40%; tem samem bilety ulgowe uległy zniesieniu.

Teatr Polski. Codziennie „Nowi panowie”. Teatr Mały. Codziennie „Znajomek z Fiesole”

Teatr Nowości. Codziennie „Słodki kawaler”. Teatr im. Fredry. „Maryś Sołtyśianka”

Teatr Praski. Do soboty nieczynny

Teatr Powszechny. Dziś „Król dziadów”

Teatr Szkarłatna Maska. W piątek 29 b. m. o 8 wieczorem premiera „Dybuka”

Qui Pro Quo. Powodzenie najnowszej rewii p. t. „Humpa... Humpa” wzrasta z dniem każdym i najprawdopodobniej pobije rekord „Ciotki”

Cyrk. Codziennie: Turniej atletów.

Franci w Filharmonji. P. Franci przed swym wyjazdem do Londynu, da się jeszcze raz usłyszeć na dzisiejszym koncercie w Filharmonji.

W programie najpiękniejsze arje operowe i pieśni.

Koncert. W środę, w sali Koncertowej Hotelu Europejskiego interesujący program wykonają uczniowie prof. gry skrzypcowej p. Zejdera p.p.: Kosiorek, Neufeld i Zawadzki oraz p. Z. Protasiewicz (bas ucz. prof. Heintzego) i F. Kozłowska (deklamacja — ucz. dyr. Zelwerowicza).

Z TEATRÓW ŚWIETLNYCH.

FILLHARMONJA. — Kobieta przeciw kobiecie. Szkoła flirtu.

Celem życia kobiety musi być szczęście jej dziecka — oto motto dramatu i w myśl niego bohaterka — opuszczona przez kochanka, tancerka — oddaje najdroższy skarb swój — dziecko — rywalce, żonie ukochanego przez się człowieka. Dziecko zostaje usynowione i zyskuje nazwisko — biedna matka, pozbawiona ostatniej radości życia, umiera

Sytuacje są nieco naciągnięte, ale intryga może zająć Betty Compson gra interesująco; sceny z wojny są słabe, zdjęcia naogół bardzo nieciekawe.

Drugi numer programu jest za to doskonały. Pełna humoru i pomysłowości amerykańska komedia zachwyca każdego.

Młody człowiek dziedziczy po ciotce zakład wychowawczy dla dziewcząt i przekształca go w szkołę flirtu. Pan Bóg karze jego pomysłowość — bo jedna z uczennic bierze w niewolę pięknego dyrektora.

Subtelność dowcipu, zręczna budowa scenariusza i miły, niewymuszony humor tekstu wszystkim to składa się na całość niezwykle efektowną. Dodać trzeba, że rolę dyrektora szkoły flirtu kreował niejący już wyborny aktor, ulubieniec Ameryki — Wallace Reid.

ika.

SPORT.

Ł. T. G. S. — „Warszawianka”.

W dniu 1 czerwca b. r. odbędzie się w Parku Sobiciego mecz p. n. między drużyną Warszawianki, a drużyną Łódzkiego Towarzystwa Gimnastyczno - Sportowego. Początek meczu o godz. 17.

Robotnicze zawody lekkoatletyczne RKS. „SKRY”

Ruchliwa Sekcja lekkoatletyczna SKRY chce rozwinać jaknajszerszej tę piękną gałęź sportu jaką jest lekka atletyka urządziła w 2-gim dniu Zielonych Świąt międzyklubowe robotnicze zawody. Program przewiduje skoki 1) w dal z rozbiegiem 2) w zwyz z rozbiegiem, 3) o tyczce.

Rzuty 1) dyskiem, 2) kulą, 3) oszczepem. Bieg 1) 100 metrów, 2) 800 metrów i 3) 3000 metrów.

Zapisy przyjmuje sekretariat SKRY do soboty dnia 30.V.25 godzina 22 włącznie. Pierwsi trzy zawodnicy każdej konkurencji otrzymają dyplomy honorowe

Rumuńscy rugyści w Warszawie.

Jak się dowiadujemy w końcu bież. m-ca przyjeżdża do Warszawy rumuńska drużyna rugby, która rozegra 2 mecze z polskimi zwolennikami piłki ovalnej. W dniu 31.V. rozegrany będzie mecz z Agrykoli (godz. 17.30) z drużyną Orła Białego, zaś dnia 2 czerwca b. r. na tym samym boisku mecz rugby między drużyną rumuńską a reprezentacją Warszawy.

Książki nadesłane

Kazimierz Kierkowski: „Przewodnik po Włószczy” (ze szczególnym uwzględnieniem Rzymu). Druk i nakład Bol. Grabowskiego Skład główny w Księgarniach M. Arcta, 1925 r. Książka niezbeżna dla turystów wyjeżdżających do Włoch.

Powiatowa Kasa Chorych w Warszawie

z mocy art. 53 ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowym ubezpieczeniu na wypadek choroby podaje do wiadomości, że dnia 29 maja 1925 r. o godz. 10 rano w lokalu Urzędu Gminnego w Markach odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Urzędu Gminnego oszacowanych na zł. 131 19 gr. — składających się z 1 kasy ogniotrwałej na pokrycie należnych Kasie składek członkowskich. Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godz. 9 rano, zaś spis takowych codziennie od 9 do 12 w wydziale Egzekucyjnym Powiatowej Kasy Chorych w Warszawie Puławska 26.

Powiatowa Kasa Chorych w Warszawie

Przewodniczący Zarządu

Tomasz Swieca.

p. o. Dyrektor

(—) Sz. Szymański.

Warszawa, dn. 26 maja 1925 r.

Ważne dla Manicurzystek.

Lakier do paznokci

W najwyższym gatunku poleca skład apteczny Rozmaryna Leszno 1.

WSZECHŚWIATOWO ZNANY
krem CAZIMI
METAMORPHOSA



JEDYNE UZNANY PRZEZ
KOBIETY
CAŁEGO ŚWIATA

NIEZADZECZENIE
RADYKALNE USUNIA
PIĘGI, PLAGRY,
WŁAMY,
OGORZELIZNE,
ZMARZCZKI I INNE BRAKI
CERY.

DO NABYCIA WE WSZYSTKICH
PERFUMIARZACH, APTEKACH I
SKŁADACH APTECZNYCH.

Przychońnia dla chorych
Chłodna 42, tel. 52-52.
Lekarze wszystkich specjalności, dentystyka, Rentgen, lampa kwarcowa, elektryzacja, analizy lekarskie. Porada 3 złote.

Na raty bez zaliczki na 4 miesiące ZEGARY

ścienne, zegarki, obrączki ślubne. Koleżki i zegarki. Przyjmuje reperacje tanio dobrze.

Zegarmistrz GUTMACHER

Smocza 21 róg Dzielnej.

Dr. med. Weintraub chor. wener., skóry, moczołociowe przeprowadził się z Pragi — Targowej 78 na ul. Grzybowską 21 m. 6 tel. 164-77 od 9 i pół do 11 i pół i 4-8 w.

Dr. med. Feldhusen Chor. wener., skóry ptc. (niemoc) Wielka 6 (róg Złotej) od 11 r. i 4-8 w.

OGŁOSZENIA DROBN.

A) Zegarów Zegarków, Budzików przyjmuję reperacje tanio, dobrze zegarmistrz Gutmacher Smocza 21

AAA) Znana szkoła krojn, szycia, modniarstwa, bielizny, haftu A. Wiśniewskiej, Niecała 12. Kurs nauczycielski i domowy. Patenty cehowe. Zapisy codziennie. Konczącym posady. Dla samouków podręcznik kroju.

BIURALISTÓW sekretarzy maszynistów poleca Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy, Warszawa Ciepła 21, telefon 232-16.

Gramofony Instrumenty muzyczne w wielkim wyborze oraz płyty najnowszych nagrań poleca po cenach najniższych Feigenbaum, Bielańska 1.

Mebli kuchennych białolakierowanych i ripolnem komple 7 przedmiotów 250 Złoty. Największa wystawa solidnych mebli. Polska Hurtownia Mebli Hoża 51.

Maszyny do szycia znane gwarantowane „Kaspryckiego” hurtowo — detalicznie poleca skład fabryczny „The Kasprycki Company” w Warszawie, Marszałkowska 153, tel. 104-51. Dogodne spłaty ratami. Prowincja może zamawiać listownie w Warszawie. Aparat do haftu bezpłatnie. Konkurencyjne maszyny 85 zł oddały: Częstochowa, Aleja 43. Kielce, Sienkiewicz 31a. Lublin Szpitalna 17.

Na gitarze, mandolinie, bala-bale, lajce, skrzypcach, lekcje gry zasadniczej dla poważnie traktujących. Niecała 10-13.

OBOWIECIE meskie ch r o m y od 24.50. Laktory („Sterlinga”) 37.50. Damskie chromy 25.20, glemza 27 — laktory (Sterlinga) 28.20 i t. d. Skład wyr. S. A. „Słoń” D. H. Roman Schmidt i S-ka Plac 3 Krzyży 4/6 (gmach gluchoniem.) tel. 131-10. Na prowincje wysyła pocztową za zaliczeniem.

Płyty zgrane polamane kupuje lub zamieniam na nowe. Placę najwyższą cenę. Przyjmuję się również do reparacji wszelkie instrumenty muzyczne. Feigenbaum, Bielańska 1.

Rowery ostatniej udoskonalonej konstrukcji, model 1925 rok na raty, na dogodnych warunkach, sprzedaje firma „Rower” Leszno 27-26, tel 289-44.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne